

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Podzielnie Nra „Czasu“, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., a przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

Table with 4 columns: Location, Annual price, Quarterly price, Monthly price. Locations include Kraków, Austria, France, Belgium, Switzerland, and Italy.

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji „Czasu“ w Krakowie.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie i Administracja „CZASU“, księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dwornicki, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza...

Kraków 9 marca.

W chwili, gdy, jak pisano, usiłował kanclerz niemiecki utworzyć nowe stronnictwo w ciałach ustawodawczych berlińskich, któreby zastąpiło wyłamujących się z karbów uległości narodowców-liberałów, powstało rzeczywiście nowe stronnictwo, ale nie na podstawach politycznych, a nawet wcale nie podejrzane o przyjmowanie natchnień z góry.

Stronnictwo to, liczące już pomiędzy swymi koryfeuszami wielu członków dawnej partii Gazety krzyżowej z wyższej arystokracji, a rozgłaszające we wszystkich prowincjach i w wszystkich warstwach rolniczej ludności, mieni się otwarciem chrześcijańskim, choć w swym programie pomija kwesty religijne, dążąc jedynie do zmiany systemu ekonomicznego na podstawach chrześcijańskich.

Równy i sprawiedliwy wymiar podatków, to pierwsze zadanie, jakie sobie stawiają ci nowi reformatorowie. Wykazują oni liczbami, że obecny kierunek ekonomiczny prowadzi do ruiny bogactwa narodowego i do nieuniknionych przewrotów społecznych.

Agraryusze nie chcą stawić wzbierającemu socjalizmowi tam zbyt słabych, aby ten prad zdolał powstrzymać, jak to czynią doktrynerzy zwani socjalistami ex cathedra, lub oddać tylko katastrofę za pomocą podobnych paliatywów, jakie Lassalowi przeciwstawiła Schulze z Delitsch.

Jeżeli do teorii powstałej w przemysłowych Niemczech możnaby jaskrawych przytoczyć przykładów z kraju jak nasz wyjątkowo rolniczej. Jeśli w Niemczech wolają już o ratunek dla rolnictwa, cóż dopiero u nas, gdzie rolnik walczy musi z całą koalicją swoich nieprzyjaciół, gdzie najdotkliwszą znosi ciężary i systematycznie jest niszczone przez lichwę, gdzie

czają się za wolnością handlową i przeciw cłom ochronnym. Rzecz to nader charakterystyczna, że w praktyce konserwatyści żądają jedynie wolności i równości praw jak i ciężarów, kiedy liberały bronią przywilejów i wyłączności osłaniającej interesa warstw średnich, a właściwie swego tylko obozu. Ubytek dochodów w budżecie z podatku gruntowego obiecują znów z kredką w rękę sowiec wynagrodzić przez poddanie równemu podziałowi ciężarów tych galezi przemysłu, które dotąd były uprzywilejowane i posiadaczy papierów publicznych, zwłaszcza zagranicznych, którzy zupełnie byli wolni od udziału w kosztach utrzymania rządu.

Trudność, jak ująć kapitał ruchomy tyle ponętny, bo przy łatwym zysku nie wymaga prawie pracy, bo nie zawiął od klimatycznych wpływów i klęsk elementarnych, trudność ta, jak go opodatkować, jest tylko pozorną. Agraryusze pod tym względem doradzają bardzo prostą i pewną procedurę. Ich zdaniem fasyonowanie się kupców i przemysłowców jest niewystarczającym, jako zbyt dowolna norma zysków. Żądają oni prowadzenia ksiąg handlowych pod kontrolą urzędową, opodatkowania cieków kupieckich i papierów publicznych, zwłaszcza zagranicznych. Twierdzą oni w piśmie rolniczym, które jest tego stronnictwa organem, że zależność dawnych stanów zastąpiła dziś niewola jaką sprowadził kapitał, a z nią rząd jednej tylko warstwy ludności. Państwo nowoczesne opiera się wyłącznie na kapitalistach, skłonnych bardzo do liberalizmu, bo on im ułatwia zniewolanie tego, co pozostało z przeszłości, co nad nimi tradycją góruje, i pomaga do ucisku niższych warstw. Wyzwolenie wsi od miasta, równouprawnienie rolnictwa z przemysłem, poparcie pierwotnej produkcji a ukrócenie przewagi kapitału, jest jedyną drogą mogącą wyprowadzić społeczność i państwo z tych manowców, na jakie dziś zabrnęło.

Po za kwestyą reformy podatkowej porusza rzeczono stronnictwo i inne zagadnienia, jak powstrzymanie ludności wiejskiej od opuszczania ziemi dla ognisk fabrycznych i miast i powstrzymanie emigracji włościan niemieckich do Ameryki i Rosji. Bogactwem narodu jest praca ludzka, a zatem warunkiem rozwoju jest gęste zaludnienie, a tego bogactwa — mówią oni — pozbywamy się sami, utrudniając warunki produkcji pierwotnej.

Do komisji budżetowej weszli pp. Baum, Chrzanowski, Jaworski Apolinary, Kaczala, Ryłski, Smarzewski, Skrzyński, Szaszkiewicz, Weigel, Wodzicki, Zucker, Zyblikiewicz; do komisji administracyjnej: pp. Czajkowski, Dunajewski, Gniwosz, Grocholski, Hoszard, Jasiński Aleksander, Kocylowski, Koźlebrodzki, Krański, Madejski, Paszkowski, Paweł Popiel, Zakliński; do komisji prawniczej: pp. Fruchtman, Jasiński Józef, Kabat, Kamiński, Kowalski, Splawiński, Romer, Wajgart, Wesołowski; do komisji drogowej: pp. Chrapek, Głogowski,

nietylko względy socyalne, ale i narodowe przyczyniają się do brania w opiekę ruchomego kapitału a podkopywania podstaw pierwotnej produkcji.

Agraryusze berlińscy daleką jeszcze mają drogę do przeprowadzenia zamierzonej reformy, bo długą przyjdzie im staczać walkę z uprzywilejowaną dziś klasą kapitalistów. W każdym zaś razie pojawienie się tej szkoły zapisujemy jako ważny objaw reakcyi ekonomicznej przeciw systematowi, który wyrósł z średniego stanu (tiers-dat) i doprowadza do ostateczności walkę kapitału z pracą. Jedynym tu rozjemcą w podobnej walce jest ziemia; ona tylko może sprzedać do wspólnego dzieła rozwoju społecznego i ekonomicznego tych, co posiadają, z tymi, co pracują. Ziemia tylko i rolnictwo nie przedstawia niebezpieczeństw przewrotów socyalnych. Kapitał oderwany od ziemi, praca oderwana od roli, miasto dawnej zawisłości patryarchalnej natury, prowadzi do strasznego przeciwieństwa interesów, bez żadnego związku moralnego, jaki nadaje własność ziemi lub naturalne zwierzchnictwo gospodarza rolnego do robotnika.

Nadmieniliśmy już, że agraryusze wychodzą z założenia czysto ekonomicznego, na faktach społecznych oparte, dochodzą do zasad chrześcijańskich, podobni tem do stronnictwa reformy społecznej we Francji, któremu przewodniczy słynny reformator Le Play. W Niemczech przeto podobnie jak we Francji sprawy ekonomiczne interesy materialne, niebezpieczeństwa społeczne zwracają głębsze umysły wolne od namietności do zasad i prawd chrześcijańskich, jako jedynej przystani ratunku. Reakcyja duchowa zaczyna się na polu materialnym, bo tam, gdzie przykazania Boskie i religijne zasady w poniewierce — tam fakta namacalnie dowodzą, że społeczność stoi nad przepaścią.

KORRESPONDENCJA „CZASU“

Wniosek 8 marca.

2gie posiedzenie Sejmu krajowego.

Dzisiejsze posiedzenie prawie wyłącznie poświęcone było wyborom do komisji. Po udzieleniu urlopów pp. Skwarczyńskiemu, X. biskupowi Galeckiemu i X. biskupowi Pukałskiemu, odczytano listy petycyj przystąpiono zaraz do wyborów i dokonano następujące wybory: Do komisji budżetowej weszli pp. Baum, Chrzanowski, Jaworski Apolinary, Kaczala, Ryłski, Smarzewski, Skrzyński, Szaszkiewicz, Weigel, Wodzicki, Zucker, Zyblikiewicz; do komisji administracyjnej: pp. Czajkowski, Dunajewski, Gniwosz, Grocholski, Hoszard, Jasiński Aleksander, Kocylowski, Koźlebrodzki, Krański, Madejski, Paszkowski, Paweł Popiel, Zakliński; do komisji prawniczej: pp. Fruchtman, Jasiński Józef, Kabat, Kamiński, Kowalski, Splawiński, Romer, Wajgart, Wesołowski; do komisji drogowej: pp. Chrapek, Głogowski,

Gross, Hoppen, Lisiewicz, Męciński, Michalski, Torosiewicz, Wołański Erazm.

Następnie oddano kartki równocześnie do komisji kultury krajowej, petycyjnej i dla sprawozdania Wydziału krajowego.

W ciągu posiedzenia uczynił p. Sawczyński wniosek względem zmiany § 14 ust. z 2go maja 1873 co do wynagrodzenia za udzielanie nauki religii w szkołach ludowych, a zarazem, ażeby wybrano komisję edukacyjną, co Izba przyjęła.

P. Golejewski wniósł, ażeby wybrano osobną komisję głodową; p. Abrahamowicz zaś, ażeby sprawy głodowe przydzielano komisji kultury krajowej. Utrzymał się atoli wniosek p. Golejewskiego. Przy tej sposobności dowiedział się sejm z ust komisarza rządowego p. Bartmańskiego, że Ministerstwo poleciło tutejszej krajowej Dyrekcji skarbu zarządzenie pewnych ulg w ściąganiu podatków, w szczególności odroczenie ściągania podatków w gminach klęską dotkniętych do czasu po zniwiah.

Jutro posiedzenie. Na porządku dziennym pierwsze czytania sprawozdań Wydziału krajowego o budowie gmachu dla sejmu, o środkach zaradczych przeciwko nędzy, o wniosku p. Bauma względem wcielenia mniejszych obszarów dworskich do gminy, o statucie dla zakładu obłąkanych w Kulparowie, o zmianie etatu posad przy szpitalu lwowskim, o budowie szpitala św. Łazarza w Krakowie, dalej sprawdzenie nowych wyborów, pierwsze czytanie wniosku p. Sawczyńskiego o zmianę § 14 ustawy z 2go maja 1873, wreszcie wybór komisji głodowej i edukacyjnej.

Wiedeń 8 marca.

(R.) Pobyt ministrów węgierskich we Wiedniu dotyczył tylko sprawy bankowej, w której nastąpiło zbliżenie zdania. Zdaje się, że między ministrami węgierskimi a reprezentantami banku narodowego wiele było mowy o znanym projekcie utworzenia dwóch oddzielných dyrekcji banku narodowego we Wiedniu i w Peszcie z wspólnym nacelnikiem. Dyrekcja banku narodowego w Peszcie miałaby również prawo emisji banknotów w języku węgierskim z kursem równym, jak banknoty banku narodowego we Wiedniu, lecz pod warunkiem kontroli ze strony wspólnego zarządu naczelnego. Wogóle wieje teraz z Pesztu wiatr dość pojednawczy, tak, iż liczą powszechnie na pomyślnie załatwienie ugody w ostatnich dniach tego miesiąca. Źródła zwrotn pojednawczego szukać należy w przeświadczeniu Węgrów, iż nie znajdują w Austrii żadnego stronnictwa, skłonnego do nowych ustępstw, powtórę w strasnej katastrofie powodzi i szkód spowodowanych temi wylewaniami. Mowa hr. Thuna w Izbie wyższej także dała Węgom wiele do myślenia, a lubo Pester Lloyd w srogim gniewie szczydzi z zachcianek hr. Thuna, przeciw woli odnowić ugody dotychczasową, aniżeli narażać takową na próbę prawopolityczną na przypadek, gdyby hr. Thun miał podjąć się „wyleczenia“ ugody węgierskiej. Mowa hr. Thuna na wielu zrobiła takie wrażenie, jak gdyby tak zwana szlachta historyczna — w poczuciu ważności chwili obecnej — miała zamiar odłączyć się od deklarantów czeskich i rozpocząć politykę czynną, politykę energicznej kontroli rokowań obu rządów i ugody węgiersko-austriackiej, na nowo zawrzeć się mającej. Hr. Thun wspominał, że w sprawie węgierskiej ma sprzymierzeńców nawet pomiędzy swymi przeciwnikami politycznymi. Nova Presse potwierdziła wczoraj to wyznanie, dodając, że — na przypadek rozbicia się układów z Węgrami — większość w Izbie niższej oświadczy się za unią osobową, większość zaś w Izbie wyższej za większą centralizacją. Bądź co bądź, gdy przyjdzie sprawa węgierska na stół Izby wyższej, hr. Thun nie zajmie wcale stanowiska odosobnionego.

Berlińska National-Ztg ogromnie pochwaliła mowę ministra Dr. Ungra, a pisząc o gabinetcie ks. Au-

ersperga, jako o potrzebie dla Austrii, dodała, że w razie upadku tego rządu, kredyt zagraniczny Austrii bardzo wiele by na tem ucierpiał. Abendpost powtórzyła ten artykuł bez uwag. Volksfreund czyni za to ostre wyrzuty półrządowej Abendpost, która nie powinna wyżej stawać tego lub owego gabinetu nad kredyt zagraniczny Austrii.

Słyszmy, że misya barona Rodieca w Cetyni powiodła się zupełnie. Książę Mikołaj obiecał, że użycie wpływu swego, aby położyć kres dalszemu rozlewowi krwi. Mniej pochopnymi do złożenia broni okazują się powstańcy, zwłaszcza ich dowódcy. W Wiedniu czuć się daje coraz większe parcie na koła rządowe, aby zaprzestać żywć tylu tysięcy wychodźców z skarbu publicznego, w czasie, kiedy nęcza jest tak powszechną w samej Austrii. Mówią, że baron Rodiez ma być ponownie wezwany do Wiednia.

Baron Lasser ma się zupełnie dobrze, tak iż nie tylko brał już udział w naradzie ministrów i w konferencjach z członkami gabinetu węgierskiego, ale zapewne zastąpi także prezesa ministrów ks. Auersperga, który dziś wyjeżdża na kilka dni do Pragi, a około 10go kwietnia uda się do Karlsbadu na kurację. Dopiero po powrocie ks. Auersperga p. Lasser weźmie dłuższy urlop.

Następca tronu arcyksiążę Rudolf pojawił się wczoraj w sali sądowej podczas rozprawy przed przysięgłymi o skrytobójstwo. Arcyksiążę Rudolf obecnie uczy się nauk prawniczych; teraz właśnie uczy się prawa karnego u nauczyciela swego radcy nadwornego Kellera, więc nie dziwnego, iż pragnął być świadkiem procesu karnego. Nic także dziwnego we Wiedniu, że dzienniki od razu piszą artykuły wstępne o wzięciu następcy tronu w sali sądowej. Ale uderzyło nas domieszenie Pressy, iż z powodu obecności następcy tronu w sali sądowej przeprowadzono rozprawę „z dokładnością najbardziej drobiazgową“. Tuszycy należy, że „dokładność“ ta nie jest wyjątkiem, bo sam monarcha nie dozwoliłby, aby jego obecność w sali sądowej wpłynęła w czemkolwiek na tok rozprawy. Proces karny o skrytobójstwo nie jest igra-szką, a wszelkie odstąpienie od zwykłego trybu może tylko wstrzymać następcę tronu od bywania w sali sądowej. Również dziwno powszechnie, iż obrońca i prokurator wystąpili w stroju świątecznym, pierwszy we fraku, ostatni z orderem korony żelaznej. Stroju tego wymagałaby powaga sądu — ale nie jako wyjątku. Jak następcę tronu pojmuje powagę sądu, jak ją umie szanować, dowiódł on całem zachowaniem się w sali sądowej, albowiem pod względem przestrzegania przepisów i formalności sądowych w niczem nie różnił się od wszystkich innych widzów.

Sąd najwyższy prawdziwą oddał przysługę żydom galicyjskim, odrzućciwszy zażalenie nieważności, wniesione przez znanego rabina nowosądeckiego Halberstamma. Rzucił on kłątwe na kupca żydowskiego w Sączu, za co skazany został przez sąd obwodowy. Rabin Halberstamm i dwaj jego podrabini bardzo wiele liczyli na sąd najwyższy i wzięli sobie za obrońców dwóch wiedeńskich adwokatów, nie znających języka polskiego, a zatem nawet nie zdolnych wyciąć się w akta, pisane po największej części w języku polskim. Wyrok sądu najwyższego otworzy oczy wielu zabobonnym żydom galicyjskim, podkopie powagę tych rabinów, co nadadzący swej władzy religijnej i może położyć koniec kłątwe tak strasznej, jakbyśmy żyli w wiekach średnich. Wyrok ten zgłoda ma znaczenie cywilizacyjne dla żydów Galicyi.

Poznań 6 marca.

Powódź miejscowa ustąpiła, i dziś dopiero rozparzyć się można, jak wielką i dotkliwą jest klęska. Blisko 400 domów nawiedzonych wodą jest mniej więcej uszkodzonych, a blisko 4000 ludności musiało się wynosić z mieszkań i szukać przytułku. Łatwo więc zrozumieć, ile nędzy już się daje uczuwać i jak szkodliwych skutków pod względem zdrowia obawiać się trzeba.

Część literacko-artystyczna.

Szkice z życia wrynańczego

przez hr. Zygmunta Kierdeja.

(Dokończenie).

Zaraz po odejściu Juliana, Jerzy, jak w wilej, poszedł do cyganów, ale o ile miłszą mu była dzisiejsza wizyta, jeżeli nie mogli słowami, to oczy kochanków z sobą rozmawiały i gdy odchodził spostrzegł w spojrzeniu Perły słodkie „do widzenia“ zdawała się przeproszać za swoją wstrętność i obiecywać później wynagrodzenie.

Powracając Jerzy wstąpił do najwykwintniejszego, jedynego prawie w Solwyczegodsku, sklepu korzennego, nakupił rozmaitych lakoci; najlepszych cukierków, konfitur, smażonych owoców, ciasteczek i z tym powrócił do domu.

Stara służąca krzątała się przy piecu. — A cóż to panie, rzekła, czy i dziś nie będziecie jeść obiadu?

— Dziękuję ci Fiolko (skrótowiec Feoduli), syt jestem, ale przygotuj najlepszą jaką możesz kolację. — A co rozkażecie?

— Powiedz co może być. — Jest pasztet z młodych jarząbków, auszpek ze sterleta. Można upiec parę kurcząt. Więcej nic nie ma.

— Z biedy i to wystarczy. Masz przytem czasu dosyć, zrób jeszcze krem poziomkowy i upiec z kilka biszkoptów. Do kurcząt daj mizery.

— Dobrze Jerzy Michalowiczu, właśnie poziomki mam świeże i dobrą smietankę, baba mi dziś przyniosła.

— Weź się zatem do roboty, a jeżeliby kto przyszedł, powiedz, że wiesz na polowanie i dziś nie powrócę.

— Czy i Cygance, gdyby przyszła, mam to samo powiedzieć? rzekła stara uśmiechając się i grożąc palcem.

— No, no, moja dobra Fiolko, nie żartuj sobie, rzekł Jerzy klepiąc ją po ramieniu. — Tobie nie trzeba stawać kropek nad i, jak mówi francuskie przysłowie.

Stara nie zrozumiała, ale była kontenta, Jerzy poszedł do siebie.

Była już piąta. Przynajmniej trzy godziny trzeba było czekać przybycia Perły.

Jerzy się przebrał. Od czasu jak przybył do Rosyi, ani razu nie miał tyle starania o swojej osobie. Do wody wlewał różne pachnidła, najwonniejszymi olejkami zwilżył włosy, całe pół godziny stracił przy zwierciadle na muskaniu wąsików, dwie czy trzy kosule nie dość dobrze leżały i zmiażdżił je kolnierzyk, więc je odrzucił, lakierowane kamazki zdawały mu się nie dość świeżące; nareszcie po godzinnej pracy był gotów — i czekał.

Oh jak też skazówki zegarka wolno się w takich momentach posuwają, jak słonce leniwo zniża się na horyzoncie, gdy zmrok dopiero ma być hasłem u-pragnionej chwili. Jak serce mocniej uderza, jeżeli jakkolwiek szum niezwyklej przerwie głęboką ciszę, ale rozczarowanie wnet następuje, rozum powiada: jeszcze nie pora! Jak nerwy wtedy wszystkie są w ruchu, wstaje się, chodzi po pokoju przedkimi krokami, zagląda się w okno, sięga się po zegarek, znów się siada. Po chwili znów do zegarka, zdawało się, że już z pół godziny minęło, a to dopiero pięć minut. Słonce wciąż świeci, zdaje się nawet, że się zatrzymało i dzisiaj nie zajdzie. Ale powoli, cienie się przedłużają, dachy i kopuły cerkwi, bładną pokryte, jasniej się błyszczą, wszystko przybiera barwy gorętsze, jak gdybyśmy na świat przez żółte szkła patrzyli. Nareszcie nimi obejmują wszystkie, a miejscą, przed chwilą światło, ich barwę przyjmują.

Słonce zaszło, już ciemnieje, serce Jerzego bije gwałtowniej. „Żeby tylko nikt teraz nie przyszedł i nie spotkał się w progu z Perłą,“ myślał sobie. Ale twroga jego była daremną, może koledzy cośkolwiek

nawet wiedzieli, ale każdy umiał uszanować jego uczucia, a zreszta, najbliżsi jego pojechali na ryby. Skrzypnęła furka dziedzińca, — już Perla była w objęciach Jerzego.

— Myślałem, że się już ciebie nie doczekam. — Mój drogi, ja sama taka stęskniona.

W jednym mgnieniu oka Jerzy zdjął z Perły wierzchnie okrycie i dużą chustkę z głowy. Dziewczyna wspięła się na paluszki, wyprostowała się i zapytała:

— Czy ci się dzisiaj podobam?

Ah cudna była w istocie. Zamiast, jak wczoraj, chusteczki na głowie, miała perły we włosach, cały jej ubiór, chociaż jaskrawy, pełen był smaku, nie było w nim udawania mody, co by się śmieszem wydało, ale nosił swój odrebny charakter — spodnica krótką, kurtka wyszywana, wszystko co atłas i aksamitu, a na nożkach też same czerwone buciki.

— Jesteś czarodziejką! Więc to się pani dla mnie tak wystroiła?

— Czyż nie chcę być w twoich oczach najpiękniejszą z kobiet? Ale i ty mój Jerzy takżeś się przystroił.

— Zartujesz, gołąbku, czyż my mężczyźni możemy się stroić!

— Już tylko nie lepiej nie mów. Wszak i ty chcesz mi się podobać? Aż sześć świec pali się w srebrnych świecznikach i pokój oświetla, a moja gitara w jakim poszanowaniu wisi nad kanapą, zdejmi ją zaśpiewam ci co. Albo nie, później trochę, muszę teraz obejrzeć wszystkie kąty twego mieszkania.

Jerzy z rozkoszą przysłuchiwał się temu szczeni-taniu. Perla jak motylek, który na każdym kwiatku siada, tak i ona wszystkiego się dotykała. Wbiegła do sypialnego pokoju Jerzego, w którym stała jego gotowalnia.

— A tu co różnych rzeczy! co nożyków, noży-czek, pilników — powiedz mi, do czego ci to wszystko służy?

— Te pilniczki do paznokci, odpowiedział.

Perla wyciągnęła swoją rączkę, była biała, ma-łańka; wzięła rękę Jerzego, przyłożyła do swojej.

— Prawda, rzekła, twoje paznokcie inaczej obcięte, ale i moje równie czyste. Zabiorę ci jeden pilniczek. A jakie lustro masz ładne. I zaczęła się sobie przy-patrywać i włosy trochę poprawiać. Co tu szczo-teczek, grzebyczków, jak w jakim sklepie. A jakie łóżko paradne; jeszcze jak żyję na łóżku nie spa-lam, zawsze w namiocie albo na wozie, czasami ty-lko w ziemie w chłopskich chałupach; ale to rzadko, przytem tam łóżek nie ma. Oh jaka miednica ogrom-na, lecz ja mam jeszcze większą; moją miednicą jest zawsze rzeka, albo też źródło, obok którego na-mioty robijamy.

Jerzy był w zachwyceniu, słowa nie mógł prze-mówić, jakieś ściśnienie w gardle dech mu prawie zatrzymywało. Dwie lzy zakręciły mu się w oczach.

— No chodźmy dalej, mówiła znów Perla, opro-wadź mnie wszędzie, i wsparła się na rękę Je-rzego.

Weszli do kuchni.

— Jak się masz, Feodolio Ordolionowo, rzekła wchodząc Perla.

— A tak sobie proszę pani, jak to zwykle biedna wdowa, co już od trzech lat męża straciła.

— Zal mi was bardzo, ale jak tu u was czysto i ładnie, radle tak się błyszczą jak złoto.

— Ale czy pani, jeszcze jasniej błyszczą, rzekła stara.

— Przestańcie, matko, co to takie rzeczy gadać, takie mam oczy jak każda inna. Chodźmy Jerzy.

Wrócił do pokoju. Jerzy przystąpił do stołu, na którym leżał stos tygodników ilustrowanych, przewrócił kilka kartek i podał Perle drzeworyt, jeżeli mnie pamięć nie myli, Gersona, przedstawiający cy-ganów obozujących na Saskiej kępie pod Warszawą.

— Ah! to nasi cyganie, ale jak oni zdają się biedni, patrz, ten co kuje kocioł podobny trochę do mego ojca, więc to wasi Polscy cyganie? Daruj mi ten obrazek, pokazę go naszym, to ich ucieszy.

— Czyż potrzebujesz się pytać aby go wziąć, wszystko co tu widzisz jest twoje.

Perla przez chwilę przeczekała tygodnik i przy-patrywała się drzeworytom, potem zwracając się do

Jerzego, wzięła go za rękę i wpatrując mu się w oczy rzekła:

— Tyś najśliczniejszy mój obrazek.

Potem wskoczyła na kanapę, zdjęła gitarę, i siadając na stole tuż obok kanapy stojącym zaczęła śpiewać jakąś pieśń wesołą i wojowniczą w cygańskim języku.

— Jak ci się ta pieśń podobała — zapytała skoń-czywszy.

— Wolę wczorajsze — odpowiedział Jerzy, ta nuta wesoła jakoś fałszywie odbiwniewa w mojem sercu. Jestem wesoły, szczęśliwy nad wszelkie poja-cie, ale hatwyjmi mi było teraz płakać niż śmiać się.

— Kiedy tak, to ci zaśpiewam rosyjską pieśń wy-gnańczą Puszkina, podobno bardzo sławnego czło-wieka.

I zaczęła, tę znaną wszystkim, szczególniej wy-gnańcom, pieśń:

Bywało w domu priobiszczynom.

Jerzy siedział na kanapie u stóp Perły, wsparł głowę na jej kolanach i rozmarzony, jakby wół senny, słuchał jej cudnego śpiewu.

Gdy skończyła, wzięła od niej gitarę i nie zmieniając swego położenia, tylko wpatrując się w jej śliczne czarne, palące oczy, akompaniując sobie, zaczął piosnkę mało-ruską o Andzi, z której jedną zwrotkę sobie przypomniał.

Andziu kotko, Andziu miła, Czem ty мене напоила, Czy lubyskom, czy czarami, Czy solodkimi słowami.

Perla odpowiedziała mu inną, on znowu inną, tą, która tak jaskrawo maluje troski ukraińca:

U susida chata bila, U susida żenka miła, A u mene ni chatynki, Nietu szczastia, nietu żynki.

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się cały szereg walnych zebrań rozmaitych naszych instytucji i stowarzyszeń publicznych. Cały tydzień zajętymi niemi będzie; najciekawszym zaś rezultatem walnego zebrania Towarzystwa Oświaty, na czwartek rozpisanego. Towarzystwo to z wielkim lukiem i troskami przed kilku laty związane, zdatoła zebrnąć znaczniejszy fundusz, ale ponieważ wyszło z łona obozu radykalnego, a statut jego był bezwzględnie, przeto władza kościelna odradziła duchownym udziału, za czem poszli i świeccy katolicy; ponieważ jednak oświata ludowa bez pomocy i udziału duchownych, jest w kraju naszym *contradictio in adjecto*, stowarzyszenie pomimo zasobów materialnych nie zdzielać nie mogło, i poprostu głową mur rozbijało. Dyrekcyja wystąpi podobno z projektem reformy statutu, pożądaney przez katolików; ludzie dobrej woli najchętniej jej w tym razie rękę podadzą, i jeśli rzeczywiście przyjdzie do reformy, siła Towarzystwa wzrośnie niezawodnie, a żywotność jego rozpoznie się.

Radykalizm pośród nas ożywił się znacznie od zwycięstwa Gambetty w nieszczypliwym Francji. Nasi radykalisci inaczej przemawiać zaczynają. Ciekawo są w tym względzie zwrotki, które wyprawa *Dziennik Poznański* w kwestyi wieców, pragnąc bezwzględnie, odmawiając im w swych referatach, o ile się tylko da, charakteru katolickiego. Ale przewodzi w tym względzie *Dziennik Polski* ze Lwowa, który widząc, że nasze społeczeństwo nieobojęnie pism gazyetnych, przysłał do cukierni i kawiarni poznańskich te numera swoje pod opaską, gdzie są korespondencje z Poznania i artykuły najobrzydliwszej treści, zwłaszcza przeciw kardynałowi Ledóchowskiemu. Przesyłki te mają służyć do zatracenia publicznego naszej oszczerstwami i potwarzami, których się nie ma odwagi tutaj wydrżyc.

W stosunkach walce kościelnej coraz więcej u nas podobieństwa z dziejami Anglii za królowej Elżbiety, z uwzględnieniem czasów, to jest ułagodzenia obyczajów, jakie tych kilka wieków przyniosło. Urzędnicy pruscy coraz więcej wychodzą na państwowych teologów. I tak temi czasy dyrektor policyi poznańskiej p. Standy przystanym został do Gostynia przez ministra wyznania dla wyjaśnienia na miejscu, o ile księga Filipini są spokrewnieni z Jezuitami, to jest, o ile mogą być poddani pod ustawę i banyki. Wysocki ten urzędnik policyi zaopatrył się w tę podróż różnemi dziełami teologicznymi, i z niemi w reku, odbył z Filipinami kilkogodzinną dysputę teologiczną; ale przekonawszy się, że na tej drodze nie uzyska, wrócił do właściwej roli swojej, i przesłuchiwał policyjnie różnych żydów i Niemców miejscowych, o życie prywatne księży Filipinów.

Obkladanie zwłaszcza ludności wiejskiej karami pieniężnymi, za każdy objaw katolicy i polski, jest dziś bastem u nas w całej biurokracji wyższej i niższej.

Rzym 3 marca.

Może oskarżycie mnie o pesymizm czyniący ustep w moim liście wskazujący wzrost kradzieży, morderstw i zbrodni wszelkiego rodzaju we Włoszech. Podejrzycie mnie w pewnością o przesady, gdy mówię o obniżeniu charakterów i gły przeprowadzałem obalenie instytucji obecnych przed laty. Otóż same już dzienniki rządowe zaczynają mi przyznawać słuszność, wolają bowiem z przerażeniem i spoglądają do koła z niepokojem.

Libertà onegdajszą zawiera artykuł wstępny pod tytułem: *Serrate i freni* (ściągnięty cudgie). W artykule tym jest wyznaczenie godne uwagi.

„Zuchwałe sfalszowanie podpisu króla, pismo *Libertà*, oznacza punkt najwyższy szeregu niegodziwości spełnionych we Włoszech od kilku lat.

„Włochy doszły do tego stanu, rzec można, stopniami. Już to dyrektorowie i sekretarze instytucji kredytowych bywają pociągani do odpowiedzialności o kolosalne oszustwa; to znów sprawa turyńska przedstawia skandal oszukactwa bez nazwy; innego znów dnia dzienniki donoszą o zuchwałej kradzieży dokonanej w intendenturze Vicency; i wczoraj zaś zajmowano się ucieczką notariusza; w znacznym sumami, które mu były powierzone.

„Zbrodnice zaś innego rodzaju mnożą się w przerażający sposób i mają cechę zimnej krwi i okrucieństwa, dawniej niepraktykowane Morderstwo Sonzogna, otrucie generała Gibbone, straszliwy dramat w Gazzaro i tyle innych zbrodniczych czynów kazałoby myślać, że społeczność zamiast się poprawiać, w coraz gorsze wpada zepsucie.“ Trzeba przyznać, że nie mógł żaden dziennik katolicki i konserwatywny lepiej przedstawić tej zarazy i szerzącej się zgnil-

znych, jak to uczyniła *Libertà*, organ liberalnego żydostwa.

Sprawa sfalszowania podpisu królewskiego stanowi w tej chwili główny przedmiot zajęcia. Nie jest to nie podobnem, aby w tej sprawie okazały się pewne osoby z najbliższego otoczenia króla mocno skompromitowanymi. Mówią, że oprócz wykrytego już wekslu na 200,000 fr., istnieją jeszcze inne przechodzące sumę miliona. Opozycja ma korzystać z tego skandalu, aby wnieść ulubiony projekt, niezbyt po chlebny dla korony, ustanowienia ministerstwa domu królewskiego, które byłoby odpowiedzialnym za wydawanie listy cywilnej przed parlamentem. Trzeba też przyznać, że od dwóch lat przekroczenie listy cywilnej i sposób jej użycia zbyt wiele zwracało uwagi przez mnogie przykłady rozrzuconych na dworze *del re galantuomo*.

Król Wiktor Emanuel sprzeciwiać się będzie energicznie projektowi opozycji, któryby uszczuplił jego dochody i rzucił mógł światło na tajemnicę tej rezydencji zwanej Kwirynałem, ale opinia publiczna popierać będzie opozycję, i być bardzo może, że Izba przychyli się do tej inowacji, która się okazuje potrzebna.

Margrabią Montegarra, który jest głównym winowajcą w tej brudnej i skomplikowanej sprawie, pełni oddawna obowiązki tajnego agenta królewskiego. Znanym też był dobrze w pałacu królewskim, gdzie miał przystęp o każdej godzinie, i dla tego zdolał na oszukać dobrą wiarę pułkownika margrabię Bagnasco oficera ordynansowego Wiktora Emanuela, który stwierdził niepowiadoszany poddejeżenia, że podpis na weksle był istotnie ręką króla. W rewizji, jaką dziś odbył, znaleziono w mieszkaniu tegoż Montegarra inne weksle wynoszące 225,000 fr. na imię króla. Utrzymują, że tenencyjant agent ołówkiem odrysowywał podpis króla z autografów, a później piórem poprawiał.

„Dziś w Watykanie oczekują przybycia X. kardynała Ledóchowskiego.

Londyn 4 marca.

Zwrócił tu uwagę na siebie zwłoka drugiego czytania bilu o nowych tytułach królowej angielskiej, tem bardziej, iż wiadomo, że środek ten zaproponowany został na osobisty rozkaz królowej. Głównym i jawnym celem tego środka jest bez wątpienia pod pewnym względem uwiecznienie pamięci odwiedzin księcia Wali w Indyach, lecz bezpośrednim celem, powodem wewnętrznym, jest kwestya pierwszeństwa, jaka się wytworzyła z uroczaje Jej cesarskiej Wysokości księżnej Edinburskiej, córki cara rosyjskiego. Księżna ta domaga się jako córka carska pierwszeństwa przed księżniczką Beatryksą, jedyną niezamężną jeszcze córką królowej Wiktorji. Spór ten, chociaż pozostał w granicach przyzwoitej dyskusji, (nie przeszkadza on księżnej Edinburskiej przebywać w tej chwili z królową), spór ten niedozwala księżnej Edinburskiej i księżniczce Beatryksie ukazywać się razem na uroczystościach urzędowych. Królowa pragnie, jak mówią, aby dzieci jej nosiły nadal tytuł cesarskiej Wysokości i aby sprawa ta załatwioną została przed jej wyjazdem do Niemiec.

Niektórzy członkowie parlamentu nie są za projektem ustawy i krytyka, jaką wywołało wniesienie go do parlamentu, również jak komentarze prasy nieprzychylnie projektowi nadania królowej tytułu despotycznego, są jej nie miłymi. Kilku mówców w parlamencie żądało, aby królowa oznaczyła przed drugim czytaniem tytuły jakie chce przybrać, lecz do ostatniej chwili Jej K. Mość, nie raczyła jeszcze zawiadomić pierwszego ministra p. Disraeliego, o brzmieniu w mowie będących tytułów, i dlatego drugie czytanie bilu doznaje zwłoki.

Przed kilku miesiącami rząd zamianował p. (dziś sir) Harding Gifford, adwokata wielkich zdolności, generalnym prokuratorem (Solicitor general). Jest w zwyczaju, że na urząd ten wybierani są członkowie parlamentu, lecz p. Gifford jest tym razem wyjątkiem. Usiłowano przeprowadzić jego wybór z pomocą przyjacielskiego układu z stronnikami rządu, którzy mogli byli zapewnić jego kandydaturę w małych miasteczkach uległych ich wpływowi; lecz bez skutku. Przed parą dniami ubiegał on się wspólnie z kandydatem liberalnym o wybór do Izby w Horsham, lecz ostatni został wybrany wielką większością. Porażka ta była bardzo nieprzyjemną rządowi, gdyż po niej nastąpiły jeszcze dwie porażki w Manchester i Levinminster i być może, że Sir H. Gifford będzie musiał podać się do dymisji z swego urzędu. Dla ministerstwa jest to punktem honoru aby mieć w Izbie legalne swe organa.

Usunięcie Dr Lange przez p. Lessepsa z posady dyrektora angielskiej kompanii kanału Suezkiego, zle było widzianem w Anglii, niemniej jak to, że Chedyw porucił rosyjaninowi generałowi Fadijew, reorganizację swej armii. Zarazem zawiadział na krok, jaki uczynił syndykati w celu kontrolowania finansów egipskich za pomocą banku narodowego. Wybór generała Fadijewa przypisują parciu, jakie w Konstantynopolu wywierał generał Ignatiew, na którego nalegania Suttan miał nakazać Chedywowi przyjąć do armii swojej oficera rosyjskiego.

Belgrad 29 lutego.

Pogłoski odnoszące się do zmian w ministerstwie serbskiem, świeżo rozgłaszane w prasie, pozabwane są podstawy. Nie było mowy o zmianie gabinetu, nie było żadnego przesilenia, ministerstwo jest jednolite i w zupełnej zgodzie z Komisją nieustającą sejmii serbskiego, a wpływy zagraniczne nie wymagają obecnie zmiany. Jeśli książe Milan, naciskany przez prąd wojenny, urządził się nakoniec mimo usiłowań dyplomacji zagranicznej wciągnięty w wiry powstania zagrażającego Turcji, jedynym mężem, któremu w takiej ewentualności mógłby powierzyć ster władzy, jest niezaprzecznie Jowan Ratzic.

Ministerstwo obecne i gabinet, który musiał ustąpić od władzy w miesiącu wrześniu, utrzymały zaufanie publiczne i powagę w kraju po wszystkich burzliwych posiedzeniach sejmii. Serbia znajduje się dziś w jednym z owych przesileni politycznych, na pochyłości, na której i najdzielniejszemu mężowi stanu trudno utrzymać się na nogach. Prasa zapala umysły w kraju, milicya narodowa z niecierpliwością oczekuje wymarszu na spotkanie się z nieprzyjacielem, półwysep Balkański podobny do wulkanu gotowego wybuchnąć lawą, a dyplomacja europejska szepce rządowi serbskiemu do ucha: Nie, ty nie ruszysz się! Ta sytuacja jest o tyle przykrejsza, powiedziałbym nawet wyjątkowa, o ile siła rządu, armia stała, jest nieznaczna w Serbii, a lud stanowiący się rzeczywistą, jest uzbrojony. Wśród tak niekorzystnych okoliczności iódka i ster znajdują się na tasce wichrów i fali.

Oto co mówi *Istok*, pismo wychodzące w Belgradzie, w ostatnim swym numerze: „Ostatniej jesieni wypadki nadzwyczajnie zniewoliły Serbię do uderzenia na odwrót. Ci, którzy przychylić się do tego manewru, mieli swój plan ukryty, ale omylili się, mniemając, że walka w Hercegowinie będzie stłumiona zimą i że rajasy złożą broń u stóp zwycięcy. Powstanie chrześcian, zamiast zwzględzić przez zime, ukrzepiło się, a w tej chwili niemi siły, któreby mogły powstrzymać Serbię od spełnienia świętego obowiązku swego. Czasy, w których konsulusowie i agenci zagraniczni mogli powstrzymać Serbie gróźbami, już minęły. Dziś tylko ślepi nie widzą, ile kraj nasz stracił na niewolniczej uległości! Przyjaźni Serbii wiedzą bardzo dobrze, że nie tylko honor, lecz i był polityczny ojczyzny naszej jest dziś zagrożony. Jeśli Serbia nie wystąpi czynnie, czeka ją śmierć mimo pełni życia! Stanie się przedmiotem pogardy dla własnej braci; zginie moralnie i materialnie. A tak w kraju naszym opuszczonym i wzgardzonym robak złego sumienia dokona reszty. Serbia stanie się zdobyczą sąsiada. Kraj powinien wiedzieć, że w Bośni decyduje się jego sprawa: być lub nie być! Tak, wierzymy jeszcze, spodziewamy się, że zwycięzcy stwardni Młosa, wydobytę z pyłu, w którym spoczywa od r. 1815, poprowadzi nas drogą honoru i obowiązku, że nakoniec hasło wojny świętej zabrzmi niezadługo od Driny aż do gór Balkanu! “

Potwierdza się, że austro-węgierski agent i konsul generalny w Belgradzie, wróciwszy z Wiednia, przywrócił z sobą instrukcje, aby wpływał na rząd serbski, by nie rozpoczął żadnych kroków zaczepnych przeciw Turcji. Baron Saurm-Tetter, agent pruski, otrzymał podobno takie same instrukcje. Telegramy dochodzące tu wprost z Dubrownika mówią, że powstania ani słuchać nie chcą o przyjęciu reform przyrzeczonych przez Portę, i że postanowili bić się dalej. Korespondent dziennika serbskiego w Belgradzie pisze z Cetyni, że w ostatnich czasach statek angielski przybił do wybrzeża czarnogórskiego i pod adresem konsula rosyjskiego Jonina wyładował 14,000 sztuk broni palnej odcylowej i dwie armaty.

Ateny 29 lutego.

Od niejakiego czasu zajmują się tu wyłącznie tem, co się dzieje w sądzie, przed którym toczy się proces przeciw byłym ministrom Valassopolczy i Ni-

kolopolosowi. Po kilkunastu rozprawach o kwestyi kompetencji trybunał ogłosił przedwczoraj dekret odrzucający wszelkie wątpliwości wniesione i podtrzymywane przez obronę i orzekający, aby proces szedł dalej swoim torem. Bezpośrednio po ogłoszeniu tego postanowienia trybunał przystąpił do przesłuchiwania świadków dowodowych. Byli już niektóre ważne zeznania, a wszystko przemawiało za tem, że występki symonii będzie w zupełności dowiedziony. Jest świadków dowodowych 109, z których przesłuchano dotychczas 80; zdaje się przeto, że proces potrwa jeszcze ze trzy tygodnie lub miesiąc.

Nie jeszcze nie postanowiono co do poselstw. Ministerstwo napotyka na wielką trudność w wynalezieniu osób godnych piastować dość trudną funkcję ministra pełnomocnego; wszyscy bowiem, którzy byliby zdolni i posiadają pewne znaczenie w kraju, nie chcą przyjąć takiej posady. Z źródła dobrego mam wiadomość, że p. Kumundros czyni co tylko może, aby namówić p. Kontostala, dzisiejszego ministra spraw zagranicznych, do przyjęcia poselstwa w Londynie, chcąc zastąpić go w ministerstwie p. Teodoru Delyani, byłym posłem w Paryżu, który rozporządza w Izbie siedmiu głosami. Ale p. Kontostalo dotychczas odmawia z powodu spraw rodzinnych. Mimo to jest nadzieja, że sprawa ta skończy się jeszcze w tym tygodniu, zwłaszcza że ważna to rzecz dla Grecji, aby w tej chwili miała reprezentację w Europie. Rząd ma zamiar zwołać posłów na sesję nadzwyczajną, i to niezadługo. Celem tej sesyi będzie zatwierdzenie konstytucji, która niebawem zawarta będzie z rządem tureckim w sprawie narodowości greckiej i koncesyi na linię kolejki żelaznej międzynarodowej łączącej Ateny lub Piraj z Tesaloniką, a idącą na Lamie i przez granicę turecką. Izba zajmować się będzie także wojskową organizacją kraju, odpowiedzialnością ministrów i zastąpieniem dzisiejszymi innymi podatkami.

Oprócz podanego przez nas wczoraj adresu, podpisanego przez duchownych we Lwowie, wysłało obywatelstwo lwowskie osobny adres do księdza Kardynała Prymasa. Adres ten brzmi według *Kuryera Poznańskiego* jak następuje:

Najprzewielebniejszy Księżu Prymasie! Serdecznie a wymownym weselem napelnia polskie a katolickie serca nasze radosną nowina, że Wasza Eminencya Księżu Kardynału przybył raczysz do Lwowa, że więc i Ziemia Halicka i jej mieszkańcy będą mogli złożyć osobiście hołd swego uznania i uwielbienia Najwyższemu Kościoła polskiego zwierzchnikowi. A tem bardziej pragnęliśmy całą duszą uczestniczenia tej błogiej nadziei, że hołd nasz dla Prymasa polskiego byłby się łączył z głębokim i świętym uczuciem wdzięczności i uznania dla Biskupa obywatela, co z nieustraszoną odwagą stanął w obronie praw Kościoła i narodowości, z nieugiętym umysłem zniósł mężnie a wytrwale wszystkie prześladowania, wszystkie cierpienia, z jakimi się nie tylko chlubnej drodze świętego obowiązku spotkać wypadło.

To też spodziewane przybycie Waszej Eminencyi do Lwowa byłoby się dla nas stało uroczystym dniem radości i wesela, piękną i wnieślią chwilą wyższego i głębszego poczucia naszej jedności i solidarności z całym Świętym Kościołem, z całą wiarą ojców naszych; jedności i solidarności z całym narodem naszym.

Takiego dnia kościelnego i narodowego święta nie każdemu z nas doczekać!

Niestety i tej pociechy w utrapieniach naszych nie dozwolono nam dostąpić.

Zwyli dwakroć nam wrogie, bo wrogie Kościołowi i Ojczyźnie, sięgły po za kresy, swoich dźwierzaw, aby Waszej Eminencyi i nam nową dotkliwą wyrządzić krzywdę.

„Ale i najpotężniejsze ramie do uczuć, do przekonania naszych nie sięgnie.

Z mniejszem weselem, z uczuciem boleści i żalu do tych, co nam stawali zapory, posyłamy dziś Waszej Eminencyi do Stoicy Piotrowej te same serdeczne słowa uznania i hołdu, wdzięczności i uwielbienia, któreśmy tak gorąco pragnęli osobiście wypowiedzieć.

Niech Bóg Najwyższy i Miłosierny dozwole Ci Najprzewielebniejszy Księżu Prymasie rychło wrócić na ojczystą ziemię, i pozostać na niej długie lata filarem Świętego Kościoła a chlubą polskiego narodu.

Wiedeń 8 marca. Ze wszystkich siedmnastu sejmów krajowych w Austrii doszły już wiadomości

a kończąca się zwrotką rozpocząliwa:

Ale pidu ja utopiusia
I o kamień rozbijusia,
Puskaj ludy teper znajut,
Cztu s kochania pomirajut.

— Nie powinienem, mój luby, dziś takich rzeczy śpiewać, dziś, gdyśmy razem i głowę masz wspartą na moich kolanach i wzrok swój topisz w mojem spojrzeniu.

— A ty, czyś wczoraj takiej samej pieśni nie śpiewała?

— To było wczoraj, a dziś za ciebie w świeciebim jej nie powtórzę, dziś jestem przy tobie, dziś jestem szczęśliwą, o niczem więcej nie myślę.

— Masz rację, droga. Wybacz mi, każdem szczęśliwy kochanek myśli o śmierci.

— O, toby bardzo źle było, gdyby tylko o śmierci myślano. Czegóż mój pan ma takie ciotki zasępione, czyż nie widzisz swojej Perły przy tobie, czyż nie czujesz jak mi serce bije, jak mi lza kręci się w oku, a wszystko z przyczyny twojego smutku. O Boże, on o śmierci myśli, a jam taka wesela. Czyż tak mało masz w sobie życia, że dając mi je wczoraj, już dziś musisz z tego umierać? Jabym ci swoje z rozkoszą wypowiedziała, ale tego coś ty mi wlał w serce, nawet za ciebiebim nie oddała. Miłoch, którą czuję dla ciebie, to skarb mój najdroższy, to niebo w mej duszy.

— Jestem szalony! Dla czegoż myśli moje zawsze w przyszłość sięgają. Ja myślę o jutrze, kiedy powinienem napawać się chwilą obecną. — Precz odemnie mary zwodnicze, nie chcą w więcej już widzieć. Śpiewaj Perlo twym czystem, pełnym głosem, dźwięczniejszym od dzwonka kryształowego. Śpiewaj, i twym śpiewem zaspokoj burze mego serca, głos twój niech będzie balsamem gojącym jego rany.

Perla śpiewała, śpiewała długo, a nie rozumiała co się z Jerzym działo, ona nie pojmowała, że miłość ta go paliła, że on sam nawet nie chciał przed sobą przyznawać się do niektórych myśli. Ona tylko widziała, że jest w dziwnem usposobieniu, położy-

szy rękę na jego czole, czuła jak wszystkie żyły były naprężone, jak pulsa gwałtownie bił.

Powoli Jerzy ochłonął, wziął w jedną rękę obie nóżki Perły, tak były małe, do ust je przycisnął, później objął ją w objęto, na stole postawił, ona się śmiała, widząc, że dobry humor, kochanka powrócił, nachyliła się ku niemu wyciągając ręce i opierając się na jego ramionach, zeszczydła na ziemię, ale w tym skoku było dość czasu, żeby się usta ich z sobą zetknęły i bratni pocałunek rozległ się w pokoju.

— Już było koło północy. Chodzili oboje pod ręką po pokoju, Perla ciągle szeptała i prawie całkiem ciężarom opierała się na Jerzym, gdy weszła stara Fiolka z zapytaniem — czy może podać kopolację.

— Oh jak to dobrze — zawołała pusta dziewczyna, klaszcząc w dłonie — Więc jeść razem we dwoje będziemy. Podajcie Feodolo Ordolionowu, umieram prawie z głodu. A toś miał myślisz mój Jerzy, przed chwilą nie myślałam żem głodna, a teraz bardzo jestem z kolacyi kontentna. Masz za to narogrodę.

I położyła mu rękę na ustach.

Kolacja była przygotowana w innym pokoju, do którego przeszli. Wszystkie potrawy, jedną po drugiej zniósła stara i ustawiła na stole, potem zaraz odeszła, ale Jerzy ją zawołał i kazał przynieść butelkę wina.

— A czy masz także wino — zapytała Perla Jerzego, które szumi i strzela jak butelkę otwierają, słyszałam, że to ma być najlepsze, nie pamiętam już jak się nazywa.

— Szampańskie — rzekł Jerzy.

— Tak, tak, szampańskie, nigdy go jeszcze nie piła, kaź podać takiego mój drogi — rzekła, przybliżając się.

— A czy będę miał za to jaką zapłatę?

— Paskudny — nie tylko żadnej nie dostaniesz zapłaty, ale żeby cię ukarać, jeżeli będzie mi smakowało, aż dwa kieliszki wypiję.

wała, że pan jej, tak ślicznie biesiadniczo, nie odmówił nie zdola.

Jerzy lubił zapasy, to też miał piwnicę nieźle zaopatrzoną, ale częste bardzo zdarzenia nadzwyczajne, jako to: dobre wiadomości, złe wiadomości, szczególne polowanie, nieszczęśliwe polowanie, deszcz kilko dniowy, lub bardzo piękna pogoda i wiele podobnych, zawsze na uszerbek ją narażały, tak, że chociaż czasami i ulewa na dworze, jednak sucho było w jego piwnicy. Jerzy sam lubił wypić ale także i jego przyjaciele, jak Juljan, Zygmunt i Wysocki. Rzecz szczerzólna, jeżeli się zebrałi razem, nie mogli kwadransu wysiedzieć nie dostawszy chrypki. Na chrypkę nie ma innego lekarstwa jak odwilżenie gardła, a przyczyna, t. j. jedno ze zdarzeń nadzwyczajnych, zawsze się jakaś znalazła. Którykolwiek z nich kupił tego dnia funt herbaty, to wystarczało, i było uważane za dość ważne, żeby było policzone do zdarzeń nadzwyczajnych.

Dzień o którym opowiadamy nie bardzo był dalekim od św. Jana, prztem dzierżawca spótnił się trochę, tego roku, z przysyłką pieniędzy; i rok dziwnie był jakoś przepadzisty i nieobfitujący w zdarzenia nadzwyczajne; wszystkie te okoliczności, razem wzięte, spowodowały, że piwница Jerzego jeszcze jako tako się trzymała, mógł zatem z łatwością, bez posyłania do sklepu, zaspościć kaprysk swój ulubionej Perły.

Przemasz najmocniej czytelników za tą chwilową przerwę w kolacyi, ale ponieważ, oprócz kurcząt, wszystkie potrawy były zimne, nie miałam zatem powodów obawiania się, żeby ostygły. Prztem mam wrodzoną słabość do smaczniejszego półmiska i dobrego kieliszka wina, więc gdy mi przychodzi, z naturalnego biegu sprawy, o takich rzeczach pisać, rozwożę się czasem za długo i nudzę czytelników. Wracam tedy do mego opowiadania

Jerzy był majtrem w odkorkowaniu wina szampańskiego. Najprzódn ściął nożem sam wierzchołek korka tak, że drut był na wierzchu i widać było do brze miejsce skrócone i zagięte; te skrócone cztery druty odgiął, i postawił prostopadle do podstawy korka. Następnie między każde dwa druty tego wstającego świtka wsadził noż i kręcił nim, jak sub-

stakiem w odwrotną stronę zakręcenia, po trzech lub czterech obrótach, druty się rozchodziły, jedna para na prawo, druga na lewo i nie powstrzymiwały korka. Nie pozostawało już nic więcej po tem, jak przeciąć sznurki i popchnąć palec korek. Ten sposób otwierania butelek jest bardzo praktyczny, nie potrzebuje żadnych szczególnych narzędzi do przecina- nia druta, a zyczajnym stołowym nożem z wszelką łatwością się uskutecznia.

Tego to sposobu, którym zwykłe w podobnych razach się posługiwali, użył Jerzy i tego wieczora, z różnem jak zawsze powodzeniem. Przed otworzeniem Perla nie wiedząc co się stanie, mając instynktową trwożę, przytuliła się do Jerzego, przycisnęła ręce do uszów, jednakże żadnego z jego poruszeń nie straciła, bacnie każde śledziła, a gdy korek wyskoczył, wydała zarazem okrzyk radości, podziwienia i przestrachu.

— Ah jak to ładnie, ah jak zabawnie, wystrzeliło jak z pistoletu.

Jerzy nalał kieliszki, Perla wzięła jeden w rękę, długo mu się do święty przepatrywała:

— Patrz, rzeka, jak ślicznie te kuleczki idą ze dna do góry, ah jak ich dużo; tak samo muszą iść dobre duszyczki do nieba! Powiedź mi co jest w tych kuleczkach i dla czego tak przedko wędrują a potem nikną?

— To gaz, powiedział Jerzy.

— A gaz, nie rozumiem, ale to wszystko jedno. Przybliżyła następnie do ust kieliszek, wypila kilka kropel, trochę się zamarszczyła i rzekła:

— Jakież to dobre, a jak zabawnie szczypie w język.

Oh co za rozkoszną mieli kolacyę. We dwoje, sami, zapomnieni od ludzi, od świata, od wszystkich; upatrzyli tylko szczęścia w samych sobie, w swojej wspólniej miłości; upajający się wzajemnym widokiem. Oh cudowne sam na sam. Każde z nich posiadało w sobie skarby szczęścia, a jeszcze więcej udzielało ich drugiemu. Miłość nie odbierała im apetytu, jedli wesoło, bo tylko troska w miłości, robi człowieka nieczynnym na głód, a u nich troski żadnej nie było, oni tylko siebie widzieli, siebie znali, a w tej chwili byli łączeni.

o wczorajszym ich otwarciu. Doniesienia te brzmiły niemal jednako: mowa zagajająca marszałka, powitanie namiestnika lub szefa krajowego inżenierem rządu, okrzyk na cześć N. Pana, wreszcie ukostytutowanie się komisji, oto krótka treść wszystkich depesz telegraficznych o otwarciu sejmów. Przedłożenie rządowych ważniejszych, jak już wczoraj nadmieniliśmy, nie-ma żadnych; z późniejszych doniesień widzimy tylko, że w sejmie morawskim wniósł rząd ustawę normującą dodatek do ustawy budowniczej, a w sejmie dwa jakieś drobiazgowo wnioski; w sejmie dalmackim zaś zapowiedział wniesienie ustawy o księgach gruntowych, ustawy polowej i leśnej. Tak więc czynność reprezentacyj krajowych sądząc z początku, ograniczy się prawie wyłącznie na załatwienie budżetów krajowych, spraw bieżących, gminnych i drogowych. W sejmie czeskim Młodocześni stawili się w komplecie, Staroczechów niema, podobnie jak w poprzednich latach.

— Generał Uchatius wyalacza nowego systemu dział, otrzymał godność barona, jako posiadający wielką wstęgę orderu św. Szczepana.

— Nowo mianowany minister chorwacko-slawońsko-dalmacki Koloman Bedekowicz złożył wczoraj przysięgę w ręce N. Pana.

Niemcy.

Stronnictwo agraryjne, o którego działalności piszemy na wstępie dziennika, ogłosiło program reformy, z którego wycinujemy główne punkta:

Celem stowarzyszenia reformy gospodarskiej jest rozszerzenie zasad i idei dążących do oparcia gospodarstwa narodowego na sprawiedliwych chrześciańskich podstawach i przeprowadzenie ich w ustawodawstwie. Zasady te i idee wyraża następujący program:

- 1) Należy dążyć do sprawiedliwego rozdziału wszelkich podatków, i do ulżenia przeciętąm właścicielom ziem i uczciwej pracy we wszystkich zawodach.
- 2) Należy usunąć podwójne opodatkowanie, jakie nakłada podatek gruntowy, domowy i zarobkowy. Dochody od renty winny być wyżej opodatkowane niż dochody z pracy. Należy przedsięwziąć skuteczne środki zaradczące przeciw obchodzeniu opłat podatkowych przez kapitał pieniężny.
- 3) Opierając się na stanowisku wolności handlowej jesteśmy przeciwnikami cel ochronnych, uważamy jednak cla wchodowe i podatek konsumpcyjny jako kwestyę otwartą. Należy baczyć przy wymiarze cel wchodowych i wszelkich poborów niestających, aby nie były szkodliwe dla pewnych okolic i warstw ludności. Nagłaćcem jest zaprowadzenie podatku giełdowego według wartości zamiennych i opodatkowanie zagranicznych papierów wartościowych. Ustawy o taksach i stemplach winny być poddane rewizji w celu wyrównania ciężarów między własnością ziemską a ruchomym kapitałem.
- 4) Byłoby pożądanem, aby w sprawach kolejowych, w miejsce systemu akcyjnego, inny tańszy system zarządu państwowego z usunięciem różnic w taryfie był zaprowadzony, wszelako nienaruszając prawa własności pojedynczych państw.
- 5) Wydawanie monet papierowej zawisło od ustawodawczych czynników państwa. Przywilej banknotów winien być zniesiony.
- 6) Ustawa o kolejach z 11 lipca 1870 winna uleść radykalnej zmianie. Zwłaszcza należy zapobiegać moralnym i ekonomicznym niebezpieczeństwom, pochodzącym z nieodpowiedzialności założycieli i członków zarządu.
- 7) Ordynacya o rzemiosłach winna być zreformowana.
- 8) Układy między chlebobawcami a robotnikami winny być określone ustawą zapewniającą obojóm opiekę prawa.
- 9) W organizacyi sądowej należy dążyć do rozszerzenia zakresu sądów przysięgłych. Własność ziemska winna być zwolnioną z przymusu prawa rzymskiego. Należy ustanowić odpowiednią procedurę kredytową dla właścicieli ziem różną od prawa węgelskiego dla kupców, i odpowiednie obyczajom niemieckim prawo spadkowe.

Program powyższy, obejmujący na tak szeroką skalę reformy ekonomiczne i prawne, łączy się ze statutem stowarzyszenia reformistów. Do wydziału tegoż stowarzyszenia zostali wybrani: hr. Udo Stollberg Wernigerode (Szląsk), hr. Scherr Thoss-Scholtz (Szląsk), hr. Schulenburg Beetendorf (Saksonia), br. Goltz Kallen (wschodnie Prusy), br. Mirbach Sorquitten (wsch. Prusy), Lehmann Radowitz (W. Ka. Poznańskie), Treskow Grocholn (Poznańskie), hr. Dürkheim Bundthor (Holstyn), hr. Knyphausen

Perla przypadkiem upuściła nóg na podłogę, schyliła się żeby go podnieść, Jerzy skorzystał z tej chwili i zamiast kieliszki, dostrzegła to, przebiegła dziewczyna, spojrzawsz znacząco w oczy swego kochanka, ale ten wzrok jej nie miał nic strasznego, była mu prawie wdzięczną za tę psotę na którą się jednak sama nie odważyła.

Po skończonej kolacyi wrócili do skromnego saloniku Jerzego, ale wkrótce światło zaczęło. I im tak samo, jak obulienicy z Weroni skwonek swym śpiewem zapowiadał chwile roztania, z tą tylko różnicą, że nie Romeo, a Julietta opuszczała swego kochanka.

Jerzy jak w wilie, doprowadził Perłę do kokoziska, zęgnali się długo słowami do widzenia, — za kilka godzin; bo Jerzy miał przyjść we dnie. I tak się rozstali.

Na drugi dzień, to jest tego samego dnia, jeszcze przed południem Jerzy szedł do cyganów, z bijącym sercem zbliżał się do ich obozowiska, już przeszła

Lützberg (Hanower); dr. Perrot (Meklenburgia), Schütze Heinsdorf (Brandenburg), Wilmans (Berlin), Niendorf (Berlin), br. Behr Bandelin (Pomerania), Ott Vixov (Pomerania), Dr. Frey Abtaudorf (Saskonia), br. Ungern Sternberg (Drezno), bar. Effia Wernburg (Turynia), Seyffart Deus (Hesya), br. Thüngen Zeitlofs (Bawaria).

— Mamy pod ręką wycinki z podręcznika geograficznego dla pruskich szkół elementarnych — wiadomo zaś, że przedwzrostkiem książki dla szkół elementarnych przechodzi ściśle cenzurę rządową, często nawet wprost z polecenia rządu są napisane — a w wycinkach z podręcznika tego (*Geographie für Elementarschulen von Burgarz.* Kolonia 1875 r., wydanie 12te) znajdujemy następujące ciekawe dane o Austrii: „Cesarstwo austriackie. Państwo to ma 12,000 mil kwadr. z 36 milionami mieszkańców. Z tych należy do Niemiec około 3600 mil kwadr. z około 9 milionami mieszkańcami. Części niemieckie są: Rakuzy, Czechy, Szląsk, Morawa, Styrya, Iljrya (Karyntya i Kraina), Tyrol, Vorarlberg“. Jako gośne uwagi wypadki w dziejach Austrii są wymienione: „bitwy i potyczki z r. 1866 pod Królohradem, Turnowem, Münchengrätz, Trutnowem, Nachodem, Skalicami, Jiczynem i Sadawą“. Odpowiednio do tego traktowana jest geografia cesarstwa Niemieckiego, które „na obszarze 13,488 mil kwadr., z których 3600 mil kwadr. przypada na Austrię; mieszkańców około 50 milionów, z których blisko 9 milionów w Austrii“. Granice cesarstwa Niemieckiego sięgają Węgier, a do gór niemieckich zaliczone są „Alpy w Tyrolu, Styryi i Iljryi“. Jakąż to pociecha dla deputowanego w wiedeńskiej Radzie państwa p. Schönerera *e tutti quanti!* Mniej już interesujące są niektóre dane z geografii szczegółowej monarchii pruskiej: Meklenburgia, Lubeka, Brema, Oldenburg już nie istnieją samodzielnie, lecz należą do prostru do Prus.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 marca. Prezydent miasta Dr. Zybkiewicz wyjeżdżając na sejm do Lwowa, złożył wczoraj czynności swoje w ręce wiceprezydenta Dr. Weigla.

— *Gaz Lwowska* donosi, że N. Pan przeznaczył 800 złr. dla mieszkańców wsi nadwiślańskiej Brzezi w powiecie Krakowskim, nawiedzonej powodzią.

— Dla sierot pozostałych po s. p. Bratkowskim sierżantem miejskim strażą pożarną, złożył na naszę ręce pp. Fr. Lazarski z Tarnowa 5 złr., A. Milaszewski, R. Glixelli, Dr. Lutostanski po 1 złr., Rothhirsch 2 złr.

— Jutro w piątek od godz. 12ej do 1ej w Muzeum techniczno-przemysłowym odbędzie się śmy odczyt p. M. Sokolowskiego: „Historia estetycznego smaku od XV w. do dzisiejszych czasów.“ (Dalszy ciąg.)

— W sobotę ukaże się po raz pierwszy na teatrze scenie najnowsza czteraktowa komedia p. Michała Bałuckiego *Posłacana młodzież*, na benefits jednego z najlepszych a zarazem najmłodszych artystów teatru krakowskiego p. Szymanskiemu. Nazwisko autora i beneficjanta na szczy dostatecznymi są powodami do rozbudzenia powszechnego zajęcia.

— Znakomity malarz portretowy p. Tytus Malezewski po kilkunastu tu pobyście zgromadziwszy tękę swoją portretami wyjeżdża za parę dni do Warszawy.

— P. Hieronim Ruszczycki otrzymał wczoraj prawo obywatelstwa austriackiego.

— Straż policyjna przytrzymała wczoraj: Teklę Ostrowską włóczęgę, za kradzież; Judę Beintera, piekarczyka, za kradzież; Józefa Paselę, lokaja, za kradzież w służbie sukna i przewiezienie pieniędzy, sukno odebrano od Emanuela Stossera zlotnika pod L. 103 przy ulicy Grodzkiej, gdzie było zastawione; Zenona Płonkę niedły piekarczyka i Edwarda Regensa dawniej kelnera, obu złodziei i włóczęgów wydalonych już do Tarnowa, którzy jakoby w imieniu stowarzyszenia „Gwiazda“ chodzili po domach wybierając składki i zastawiając się cudzym nazwiskiem; Jana Labusia i Szymona Resonia poszkalowanych o kradzież pieniędzy w składzie mąki przy ulicy Szecepańskiej pod L. 238; wreszcie uwiezili policyja Jana Sternala czeladnika szewskiego, za pobicie i skaleczenie żony i dziecka, tudzież dwóch przekupniów pomaranec, którzy jedząc po mieście, zastapowali drogę po chodnikach.

— Donosz nam z Mszany pod Lwowem, że przed dwoma tygodniami przybłąkał się tam chłopiec mogący mieć lat 12 do 13, który utrzymuje, że pochodzi z Krakowa, mieszkał na Pędzichowie, nazywa się Kalinowski, tudzież że przed rokiem zabrał go z Krakowa jakiś stłaga kolejowy, przywiózł do Lwowa, i tam go puścił.

— Kardynał areybiskup Ledóchowski przysłał na dotkniętych wylewem Warty 300 marek. Urzędowe dzienniki pruskie sztydzą sobie z tego aktu dobroczynności, dodając, że może Kardynał dawać podarunki, skoro sam otrzymał wsparcie. Oczywiście, że gdy go Prusacy obdarli i wygnali, dochody jego skonfiskowali, zostawiając go na lasce wieńcy, nie ma on innych źródeł dochodu, jak dobroczynne datki, ale

mimo tego nie uchyla się od ofiar dla dotkniętych klęską powodzi.

— N. 10 *Przeglądu sądowego i administracyjnego* wychodzącego w Lwowie zawiera: O nauczalności politycznych, przez prof. Dr. Kasparka (dok.);— Treściwe objaśnienie ustawy o propinacji napisał Dr. Józef Kleczyński (c. d.);— Przegląd tygodniowy;— Praktyka sądowa;— Okólniki i wiadomości urzędowe;— Wiadomości potenczne;— Recenzje.

— W połowie lutego umarła w Szydłowiu w Połkiem siostra Lelewa, Majewska, przeżywszy lat 80.

— Stowarzyszenie polskie w Wiedniu „Sila“ urządziła w lokalu swoim na Babenbergstrasse N. 5 w niedzielę 12go h. m. zabawę wieczorną.

— W zeszłym miesiącu przedstawiono w Pradze komedję p. Kazimierza Zaleskiego „Przed ślubem“ przetłózoną na język czeski przez Bittnera, artystę dramatycznego i na jego benefits odegraną w wielkim powodzeniem. Jak donosi *Gaz. Narod.* p. Bittner brał udział w powstaniu polskim r. 1863 i poszukiwany, ukrywał się u s. p. Seweryna Korzelińskiego w Czernichowie.

— Pani Rattazzi, wdowa po ministrze włoskim, z domu Bonaparte-Wyse, przyjaciółka, jak głószą, królowej Izabelli, od pół roku zamieszkała w Paryżu, idzie za generała hiszpańskiego Pavia, który na żądanie marszałka Serrana rozpedził d. 2 stycznia 1874 r. kortezy w Madrycie.

— Telegram z Nowego Jorku donosi pod d. 8 b. m.: Ochrona starców w Brooklyn spaliła się dzisiaj; 30 jej mieszkańców niedostaje, a z pod gruzów wydobyto 20 trupów. Most kolei żelaznej pod Harpersfery zamalował się, gdy pociąg przezeń przechodził. Zabitych zostało 11 osób a 6 było ranionych.

— Pani Rattazzi, wdowa po ministrze włoskim, z domu Bonaparte-Wyse, przyjaciółka, jak głószą, królowej Izabelli, od pół roku zamieszkała w Paryżu, idzie za generała hiszpańskiego Pavia, który na żądanie marszałka Serrana rozpedził d. 2 stycznia 1874 r. kortezy w Madrycie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Rzeszów 6go marca. D. 20 lutego b. r. ukonstytuował się oddział Galic. Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego w Rzeszowie. Dotąd przystąpiło członków 32. Do zarządu wybrano: dyrektorem p. H. Straszewskiego z Boguchwały; zastępcę p. J. Siedmiogaję, inspekt. szk. okręg.; sekretarzem p. A. Szostkiewicza, naucz. semin. naucz.; członkami zarządu: pp. A. Karpińskiego aptekarza i M. Sokaliewicza naucz. lud. w Rzeszowie. Spodziewać się należy, że miłośnicy pszczelnictwa, sadownictwa lub ogrodnictwa w okolicach Rzeszowa, przystąpią do Towarzystwa mającego na celu podwignięcie galezi tak ważnych gospodarstwa krajowego, dotąd jeszcze zaniedbanych, zwłaszcza że warunki są bardzo przystępne dla nowych członków, bo wstępne 1 złr., a wkładka roczna 2 złr., która może być rozłożoną a dla włościan i do niższej kwoty zniżoną.

Przebieg choroby politycznej.

Wykaz dochodów Kolei Galic. Karola Ludwika.
Dochód od 26go lutego do 3go marca:
1876 r. 1875 r.
złr. 160,165 c. 63 złr. 161,876 c. 42
Dochód od 1go stycznia do 25go lutego:
złr. 1,081,805 c. 16 złr. 1,377,891 c. 57
Ogółem dochód:
złr. 1,241,970 c. 79 złr. 1,539,767 c. 99

Przyjechali do Krakowa od 8 do 9go marca.
HOTEL KRAKOWSKI. Jan Borth przedsiębiorca kolei z Tarnowa, Ludwik Wiedziński w. dóbr z Suzawy, Jakób Piwirot i Bianci Delfini z Mantui, Józef Nawratil kupiec z Bolesławia, Jerzy Adelsheim kupiec z Wiednia, Tadeusz Dykowski w. d. z Młodziejowic, Kwiryn Bierkowski o. z Poznania, Ignacy Bolbeci inżynier z Warszawy, Józef Carewicz prof. gimn. z Sambora, Ambroży Pułaczewski z Wołynia, X. Karol Ernest z Sanoka, Edward Kirsch adjunkt z Hohenstadt.

Przebieg choroby politycznej.

Przebieg choroby politycznej.
Wzrost choroby politycznej w Galicji. Wiele jest głosów, że w Galicji choroba polityczna jest w coraz to większym stopniu rozwijającą się. Wszakże nie jest to choroba nowa, a raczej powracająca się. Już w przeszłości mieliśmy do czynienia z podobnymi zjawiskami. Wówczas to przemoc była wyjątkiem, a nie regułą. Teraz jest odwrotnie. Wszakże nie jest to choroba nowa, a raczej powracająca się. Wszakże nie jest to choroba nowa, a raczej powracająca się. Wszakże nie jest to choroba nowa, a raczej powracająca się.

Przebieg choroby politycznej.

Przebieg choroby politycznej.
Wzrost choroby politycznej w Galicji. Wiele jest głosów, że w Galicji choroba polityczna jest w coraz to większym stopniu rozwijającą się. Wszakże nie jest to choroba nowa, a raczej powracająca się. Wszakże nie jest to choroba nowa, a raczej powracająca się. Wszakże nie jest to choroba nowa, a raczej powracająca się.

betę, zebrało się dziś wieczór około 300 członków na zaproszenie Gambetty w „hotel des Reservoirs“ w Wersalu. Po żywych rozprawach, w których brali udział Gambetta, Scheurer-Kestner i Berlet za wnioskami, a Grévy, Leblond i Ferry przeciw nim, uchwalilo zebrać następujące oświadczenie: „Członkowie obu zgromadzeń, którzy składają większość republikańską, oznajmiają, że udzielić wsparcia tej większości tylko jednolitemu ministerstwu, które byłoby gotowe rządzić krajem w duchu stanowczo republikańskim i odpowiednio myśli konstytucyjnej i objawowi wolni ludu.“ Jules Simon zaproponował na zgromadzenie opuścić się szybko i wyjechać z Wersalu. Kazimierz Périer zerwał z Dufaurem i nawet z Leonem Say; panuje jednak mniemanie, że MacMahon wróci do Périera.

Londyn 8 marca. W Izbie wyższej wiech. Cardwell złożył petycję, żądając cofnięcia okólnika o zbiegłych niewolniczkach. Lord Cairus uzasadnił potrzebę okólnika i widział niemożność cofnięcia go. Rząd zamierza zrobić krok wazny, który może być uważany za krok przygotowawczy na czas, kiedy Anglii powiedzie się zupełnie zniesienie niewolnictwa. Petycja została po dłuższej dyskusji odrzucona.

Nowy Jork 8 marca. Saft z Ohio został mianowany ministrem wojny, gdyż Morvill z Maine nie przyjął tej tek.

Sejm galicyjski zajmuje się dotychczas sprawami formalnymi, a wczoraj dokonał wyboru komisji budżetowej, administracyjnej, drogowej, prawniczej, kultury krajowej, petycyjnej i do zbadania czynności Wydziału krajowego; dziś zaś wybrana być ma komisja głodowa i szkolna. Ważnym jest oświadczenie komisarza rządowego, iż dyrektywa skarbowa otrzymała, polecenie, aby w ściąganiu podatków poczyniła wszelkie ułatwienia w okolicach głodem dotkniętych. Przedwzrostkiem ma być termin placenia podatków odroczonego do października t. j. aż po zbiorach. Komisja administracyjna zaraz się ukonstytuowała wybrawszy p. Grocholskiego przewodniczącym, p. Krasifskiego jego zastępcę, p. Gniewosza sekretarzem.

Przerwa, jaka nastąpiła w rokowaniach z Węgry, pozwala ministrom przedlitawskim brać udział w obradach sejmów, których są członkami. Minister Stramay wyjechał więc do Gradcu, ministrowie Aurersperg, Unger, Pretis i Mannfeld do Pragi. Po ich powrocie znów reszta ministrów spełniła ma obowiązki poselski.

Choćby krakowi oka nie wykoło, wszelako ciekawa to powoda rzecz, gdy Niemcy z Moskalmi kłócą się z powodu sprawy polskiej i nawzajem straszą się sprawą polską. *Nord. allg. Ztg.* wyrzucił dziennikom rosyjskim, że częstą żądają cytelników kłamaniami lub przesadnymi doniesieniami o zbiorczych się Prus od wschodu, gdyż wiedzą, czy nie wiedząc, pracują przez to na korzyść propagandy polsko-katolickiej oraz stronnictwa wyrotu. I tak *Ruski Mir* opowiada, że wschodnie koleje pruskie więcej mają torów, niż potrzeba dla celów pokojowych i że około utyforyfikacyjnania Poznania musieli nawet jeździć francuscy pracodawcy. Dla *Ruskiego Mira*, dodaje organ bismarkowski, potrzebaby przypomnieć chyba, że przed 13 laty silna twierdza poznańska i dobra sieć kolei żelaznych we wschodnich prowincjach pruskich były bardzo korzystne w pewnych okolicznościach. Zadaniem Prus jest pośredniczyć związkowi Rosji z zachodnią Europą, a o ile więcej starają się one o udoskonalenie tych związków, tem więcej winna to uznawać prasa rosyjska z wdzięcznością.

Sejm pruski odrzucił przedwczoraj w pierwszym czytaniu nad projektem o języku urzędowym czyli o zupełnem wyrugowaniu języka polskiego z urzędu i sądu. Z postów Polaków pięciu zapisało się do głosu przeciw projektowi, ale zabierało głos tylko dwóch, Lyskowski i Lubieński, bo wcześniej zamknięto dyskusję, przyjąwszy wniosek jednego z postów Niemców, aby odstąpił projekt do osobnej komisji złożonej z 21 członków. Z Niemców, którzy zabierali głos, jeden tylko stary Gerlach stanowczo przemawiał przeciw ustawie, dowodząc, jak ona obraża powagę tronu, gwałcą uroczyste przyrzeczenia dane Polakom przez Fryderyka Wilhelma III.; natomiast polowie Niemcy z Poznańskiego, osławione już nazwiska Witt i Hundt von Haften, popuszczali znów wodze zajeżdki ku żywiołowi polskiemu nienawiści. Z obrad tych podamy sprawozdanie obszerniejsze. Po załatwieniu w sposób powyżej wspomniany tego punktu przesłała Izba do obrad nad drugim projektem, dotyczącym kościelnej strony „walki w imię kultury“, t. j. nad projektem o zarządzie majątków dycecejalnych. Przerwane w tym przedmiocie obrady wczoraj miały toczyć się w dalszym ciągu.

Według obliczenia *Temps*, Izba deputowanych we Francji liczy obecnie wraz z wiadomymi już wyborami uzupełniającymi 352 republikańców, 21 konstytucjonistów, 56 członków prawicy czyli orleanistów, 24 legitymistów i 76 bonapartystów. W liczbie republikańców mieszczą się wszystkie odcięcia, od lewego skroka aż do skrajnej lewicy.

Nie mamy jeszcze do tej chwili wiadomości o ukonstytuowaniu się wczoraj obu Izb wersalskich, a

tem mniej o rokowaniach MacMahona, czyli w zastępstwie jego Dufaure z członkami lewego skroka względem utworzenia nowego gabinetu; wszelako zgromadzenie onegdajszego wieczoru lewicy wspólnie z lewym skrokiem, zakończono rezolucją wyrażającą stanowisko przyszłej większości parlamentarnej, wskazując przydymowi Rpltej Francuskiej, iż będzie musiała utworzyć gabinet parlamentarnej większości, jeśli chce liczyć na zgodę z Izłą deputowanych. Lewy skrodek przystępując do zebrania wtorkowego, poddał się kierunkowi lewicy, który wodzi Gambetta na pasku. W takim położeniu byłaby najprósztą rzeczą powierzyć Gambecie złożenie gabinetu; ale były dyktator woli przedstawić figury swego wyboru, sam chwytając się na kandydata do prezydentury na przyszłość.

Mowa tronowa króla Wiktora Emanuela zapowiada pierwszy raz w przyszłorocznym budżecie zrównoważenie rozchodów z dochodami; wszelako dwóch rzeczy obawiają się, których mowa tronowa przewidywać nie chciała: naprzód, że renta włoska silnie spada na giełdzie paryskiej, głównym swym targu, a to z tej domniemanej przyczyny, że rząd włoski spłacić winien 119 milionów 5cio-procentowej renty towarzystwu austriackiej kolei żelaznej południowej po cenie przeciętej od lgo stycznia do 30 czerwca r. b. według notowań renty na giełdzie paryskiej, przeto Rothschild, który jest prawie panem kolei południowej, używać może i zapewne używa wszelkich środków, aby rentę włoską utrzymać w niskim kursie; drugim powodem obawy, jaką żywią we Włoszech pod względem finansowym, jest mimo domniemanej równowagi budżetu bez nowych ciężarów i podatków, jak twierdzi mowa tronowa, to, że bez zniesienia przymusowego kursu biletów skarbowych, własności dochody nominalnie wynosić będą cyfrę preliminowaną a rzeczywistość przedstawiają ją znacznie niższą; znaczną bowiem część wyplat uskutecznić musi skarb bądź w monacie brzęczącej, bądź w dopłatą ogółem coraz wzrastającego. Obóz, gdy we Włoszech znajduje się w obowiązku za miliard papierów skarbowych, zarządził inaczce niemożną ciągłej ich deprecyacji, jak przez zamienienie tego długu bieżącego na dług stały, od którego procent wynosiłyby około 50 milionów rocznie, t. j. budżet rozchodów powiększyły się o 50 milionów. Głoszą, że rząd nosi się z myślą, aby na pokrycie tego wydatku zmobilizować majątek zakładów dobroczynnych i wychowawczych, zamieniając go na rentę, co znaczy konfiskując go. Po zabore dóbr kościelnych byłoby to nowy zamach państwa na instytucje powstałe z prywatnych zapisów.

Politische Correspondenz dowiaduje się o treści adresu, który w odpowiedzi na mowę tronową króla Alfonsa wysłał doń kongres kortezów. Adres ma powiadać: Uporny i ambitny ksiądz poszedł znów za Pireneje, nie uzyskawszy ustępst, jakie czyniono przy buntach dawniejszych. Hiszpania z radością wita króla jako zwiastuna pokoju. Deputowani winszą sobie serdecznie z mocarstwami zagranicznymi stosunków; spodziewają się, że trudności z Stanami Zjednoczonymi znajdą załatwienie pomyślnie dla postępu i wolności pojednanych narodów. Deputowani gorąco pragną ugody z Stołicą Świętą, na podstawie praw zobowiązanych. Ubolewiają nad stanem finansowym i dają być do zrównoważenia dochodów i wydatków bez nadwężenia interesu wierzycieli Hiszpanii. Niech wolno też będzie wyrazić nadzieję, że przywrócenie pokoju na półwyspie pozławi ostatniej otuchy sprawców wojny pustoszącej i rabującej wyspę Kubę. Uwolnionych 76,000 niewolników daje świadectwo, że Hiszpania nie odmówi zamorskim prowincjom swym żadnej korzyści. Dobrodziejstwa pokoju ścieśniają węzły łączące króla z narodem i napawają przekonaniem, że wspólnie zwyciężą wszelkie przyszłe trudności.

Rząd hiszpański biorąc przykład z Turcji, zamierzając ogłosić bankructwo, tj. zredukować rentę już zredukowaną dawniej. Jest to łatwy sposób zbycia się zobowiązań: napród dług bieżący zamienić na rentę czyli dług nieplacalny, a potem zmniejszyć procent od tej renty, tj. od pożyżonego niegdysz kapitału. Minister Salaveria zamysla bowiem rentę 3% zredukować na 1%, a za 2%, niedopłacone wydać obligacje — zupełnie tak, jak świeżo zrobiła Porta.

Zapewne ministrowi rumuńskie nie utrzyma się, odbierając raz po raz nowy cios. Już przed kilkoma dniami zapowiedzieliśmy jego upadek z powodu finansów i wielkiego niedoboru, na pokrycie którego, zażądał rząd pożyczki 20 milionów obok 30 milionów na wydatki dla wojska. Komisja finansowa Izby deputowanych odrzuciła to żądanie; kroki robione w Paryżu względem zaciągnięcia pożyczki, z którą rząd chciał stanąć przed Izłą, spełżył na niczem, a wreszcie prezes senatu wziętł dymisję usprawiedliwiając ją, że nie ma do ministerstwa zaufania. Mimo tego gabinet się trzese, ale jest już podkopany.

Wiadomości z Konstantynopola o postępach w dziele pacyfikacyjnem w Bośni i Hercegowinie stawają w sprzeczności z faktycznymi doniesieniami z pola walki. Naczelny wódz tureckiej siły zbrojnej przeciw powstałom Achmed Muchtara pasza donosi Porcie, że umysły naczelników powstanca naklaniać się zaczęły do pogodzenia się z stanem rzeczy, jakiby nastąpił po przeprowadzeniu reform. Tymczasem nie zgadza się to ani z znaną proklamacją powstańców do mocarstw europejskich, ani z ostatnimi wiado-

mościami z pola bitwy w Bośni gdzie powstanie, słabsze a wiele niż w Hercegowinie, zaczyna dawać znaki życia dość zatrważające dla Turcji. Dnia 4 i 5 h. m. przyszło tam na rozmaitych punktach do potyczek, z których jedna wypadła dla powstańców o tyle niekorzystnie, że musieli przejść przez liczne szeregi wojsk tureckich, co im też się powiodło; dwie inne zaś skończyły się stanowczymi porażkami Turków, którzy nawet pakunki i nieczę była do pozostawili musieli w ręku powstańców. Brak tylko broni w Bośni, zrzęta młodzież ożywna duchem wojowniczym wybiera się w kilku partych do obozów.

Demokraci w Ameryce poruszili gniazdo szerszenie, wykrywszy przekupstwa i przemysłnictwa najwyższych urzędników. Przybywa takich wykryć coraz więcej, lubo Izba reprezentantów stara się zacierać ich ślady, będąc w osobach wielu członków swych skompromitowaną.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Lwow 9 marca. Sejm odrzucił wnioszek rektora Dra Zolla względem wyboru komisji gminnej, a to równością głosów; wybrał zaś komisje edukacyjną i głodową. Gniewosz wnosił nowellę do ustawy drogowej. Przystąpienie w poniedziałek.

Praga 8 marca. Na posiedzeniu sejm obecnym minister Unger. Preliminarz budżetu na rok 1877 przydzielony komisji budżetowej. Podczas rozprawy nad sprawozdaniem o wyborze Staroścza p. Milde wnosił wydział krajowy unieważnienie tego wyboru z powodu wielkich nieformalności. Wniosek ten przydzieleno właściwej komisji. Pożem wybrano komisję budżetową i gminną.

Berno 8 marca. Po przydzieleniu wielu spraw właściwym komisjom, dokonał sejm wyboru 11 komisji, które dziś mają się ukonstytuować.

Insbuck 9 marca. Z rozpoczęciem posiedzenia sejmowego oświadczył hr. Brandis, że większość sejm z powodu doznanych ostatnimi laty dokuczliwości i naruszenia prawa publicznego w Tyrolu, chcąc strzedz powagi sejm, opuszcza zgromadzenie, którego działalność konstytucyjną zawarowało rząd nie szanując; poczem większość opuściła sejm. Namiestnik odrzucił protestację wychodzącą ze sall większości członków sejm jako bezzasadną i przeciwną prawu, a postępek większości nazwał naruszeniem obowiązków. W skutku tego wyjścia pozostała część sejm stała się niekompletną i do wydawania uchwał niezdolna.

Wersal 9go marca. W wczorajszym posiedzeniu Senatu i Izby deputowanych ks. Audiffret-Pasquier jako prezes byłego Zgromadzenia narodowego oddał władzę tego zgromadzenia nowym Izdom, przyczem położył nacisk na to, że Francya sankcyjowała konstytucję republikańską. Dufaure oświadczył w imieniu Mac-Mahona, że tenże z pomocą bożą i za udziałem obu Izb będzie rządził w duchu ustaw i szanując je dla dobra kraju. Senat potwierdził Gauthier (prezesa z prawa starszeństwa) tymczasowym prezesem swoim, gdyż Izba deputowanych wybrała prawie jednomyślnie Grévego swoim tymczasowym prezesem, a Rameau wiceprezesem.

Dubrownik 9go marca. W pobliżu Libuszki zaszły drobne utarczki powstańców z wojskiem, przyczem 30 Turków wpartych na terytorium austriackie, spalilo jeden dom i zastrzeliło jednego poddanego austriackiego. Achmed Muchtara pasza odciągnął ze znacznymi siłami zbrojnymi z pod Trebini w celu zaopatrzenia w żywność Nikiszcu. Powstanczy zamierzali uderzyć na kolumnę prowadzącą żywność. Kurjerzy rosyjscy udali się do Cetyni.

Kursa. Wiedeń 9 marca, godz. 3 m. 35 po poł. Renta papierowa 67-65. — Renta srebrna 71-10. — Losy z r. 1860 118-80. — Akcje Banku Narod. 8-94. — Akcje kredytowe 174-80. — Londyn 115-40. — Srebro 102-90. — Napoleony 9-24. — Lombardy 103-50. — Losy z r. 1864. — Akcje kolei Karola Ludwika. — Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej. — Akcje kolei węg. północ. wschod. — Akcje kolei węg. wschod. — Losy tureckie. — Obligacje indemn. galicyjskie. — Losy premie węgierskie. — Akcje kolei Koszycko-Bogum. — Akcje kolei półn. zach. austr. — Akcje franko-węgier. — Akcje franko-austr. — Marki. — Ruble.

Usposobienie giełdy:

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: lokalny: osobowy: pośpienny: miesany:
Kraków odjazd: 10.55 rano 9.24 wiecz. 10.33 wiecz.
Lwów przyjazd: 9.52 wiecz. 5.50 rano 10.55 rano.

Do Wielezki: Kraków odjazd: 11.45 w pol.
Wielezka przyjazd: 12.45 w pol.

Do Niepołomicz: we wtorek, czwartek i sobotę: Wielezki Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomicz przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: osobowy: pośpienny: miesany: osobowy:
Kraków odjazd: 6.7 rano 7.55 rano 10.35 rano 3.27 pop.
Wiedeń przyjazd: 6.55 wiecz. 4.41 wiecz. 3.35 rano 4.51 rano.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jeżdżąc osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskimi. Tym pociągami idąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po pol., a po 1-godzinny przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pośpiennym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 3ej wieczorem, o której dopiero pośpienny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. 27 po południu, trzeba w Gliwicz lub Myszkowicach zanocewać, bo dopiero rano idzie z Myszkowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. 22 idzie do Granicy I. II. klas. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. 27 po południu, jedzie się do Trzebini (I, II i III kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa: osobowy: lokalny: miesany: pośpienny:
Lwów odjazd: 5 rano 5.55 wiecz. 11.35 wiecz.
Kraków przyjazd: 2.47 pop. 5.25 rano 7.17 rano.

Z Wielezki: Wieliczka odjazd: 5.34 po pol.
Kraków przyjazd: 6.8 po pol.

Z Niepołomicz: do Wielezki we wtorek, środę i sobotę: Niepołomicz odjazd: o godz. 3 min. 9 po południu.
Wieliczka przyjazd: o godz. 4 min. 4 po południu.

Z Wiednia: osobowy: pośpienny: miesany: osobowy:
Wiedeń odjazd: 7.46 rano 10.31 rano 4.46 wiecz. 8.16 wiecz.
Kraków przyjazd: 9.45 wiecz. 8.25 wiecz. 11.25 rano 10.15 rano.
Z Prus: o g. 3 m. 26 po pol. i o godz. 6 m. 7 wiecz. miesany.
Z Warszawy: 10.15 rano osobowy; 6.7 wiecz. miesany.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów obliczone według średniego czasu miejscowego.

Kursy papierów i papierów pań.		placa	śladaja	placa	śladaja	placa	śladaja	placa	śladaja	placa	śladaja	placa	śladaja
Losy krajowa.													
		14 60	16 --	15 50	16 50								
Losy miasta Krakowa		18 60	20 --										
Losy m. Stanisławowa													
Włóczęg 8 Marca.													
5%, sęd. dług pań. bank.	67 75	67 90	67 75	67 90									
5%, sęd. ind. ni. austr.	71 25	71 40											
5%, oblig. ind. ni. austr.	100 60	101 --											
5%, " " " " "	100 --	100 --											
5%, " " " " "	77 25	77 75											
5%, " " " " "	86 25	86 75											
5%, " " " " "	89 50	86 75											
5%, " " " " "	77 --	77 50											
Losy zagraniczne.													
5%, węgierska pożyczka kol.	99 --	99 30											
Losy zastawne i obligi.													
6%, Polityczna krajowa galic. (na 100 zł w. a.)	91 50	--											
Obblig. indemn. gal.	85 40	87 --											
4% list zast. T. k. r. s. (" " " ")	79 --	80 50											
5% list zast. T. k. r. s. (" " " ")	85 --	86 50											
6% list hip. bu. hip. (" " " ")	89 50	91 --											
6% list dl. g. s. wlo. (" " " ")	88 50	100 --											
5%, list zast. g. s. k. r. z. w Krakowie, zwrotne	92 50	93 50											
z 36 lat, srebnem za 100 zł w. a.	92 50	93 50											
6%, list zast. g. s. k. r. z. w Krakowie, zwrotne	91 50	92 50											
z 36 lat, banknotami za 100 zł w. a.	91 50	92 50											
6%, list zast. g. s. k. r. z. w Krakowie, zwrotne	92 50	93 50											
z 18 lat banknotami za 100 zł w. a.	92 50	93 50											
7% list zast. g. s. k. r. z. w Krakowie, zwrotne	92 50	100 50											
z 20 lat, banknotami za 100 zł w. a.	92 50	100 50											
Priority banku g. dla h. ip. w Krak. (za 100%)	84 --	89 --											
4% list zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	35 50	--											
4% list zastawne król. Pol. ser. II. (za 100 r.)	35 50	--											
4% list zastawne król. Pol. (za 100 r.)	90 --	94 50											
4% list zastawne król. Pol. (za 100 r.)	89 25	88 50											
Akcyjne kolejowe i bankowe:													
Akcyje kolei Karola Ludwika po 200	193 50	196 50											
" " Lwowsko-Czern. " 200	128 50	131 --											
" " ban. hipot. we Lwowie " 200	234 --	237 --											
" " banku dla H. P. w Krak. z wpl. 80 zł	58 --	64 --											

Podziękowanie Wmu Panu Drowi Tuszyńskiemu za jego bezinteresowną pomoc lekarską...

Prawnik z praktyką kancelaryjną — poszukuje umieszczenia w biurze adwokackim lub notaryalnym.

Mieszkanie kawalerskie przy ulicy Floryańskiej pod L. 335 na drugim piętrze...

Kapitał około 12 tysięcy jest do wypożyczenia na majątek ziemski niezadłużony...

Zdolny subjekt pracujący od lat 12 w handlu, nader biegły tak w cząstkowej, jakoteż i hurtownej ekspedycji...

Folwark w Jasielskiem, niedaleko kolei Tarnobrzegskiej, 50 morgów pszenicznej ziemi...

PAWIE! stare i roczne, za przystępną cenę nabyć można w Siemichowie.

I. piętro przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 60 jest od Igo Kwietnia do wynajęcia.

DOBRA na sprzedaż. Dobra Zimnowoda 3/4 mi od Jasia, przy gościńcu b tym...

Choroby dzieci. SYROP CHRZANOWY Z IODEM PR. GRIMAULT et C^o Aptekarzy w PARYŻU...

Wieś 3 mile od Bochni przy szosie, do 300 mrg. obszaru; dom mieszkalny, wykwiłtnie urządzonej z 10 pokoi...

Wieś 3 mile od Bochni przy szosie, do 300 mrg. obszaru; dom mieszkalny, wykwiłtnie urządzonej z 10 pokoi...

Nadzwyczajnej ważności dla oczów każdego. Prawdziwa woda na oczy Dra White przez Fr. Ehrhardta...

Miary litrowe, pięknie i trwale zrobione, wyrabia i dostarcza po tanich cenach.

Ferdynand Naps w Bielsku na Szlaku austriackim. Czcionkami Drukarni „CZASU“.

KSIĘGARNIA SEYFARThA I CZAJKOWSKIEGO we Lwowie poleca Krechowicki X. A. Nauki o męce Pańskiej...

Do rodziców i opiekunów! Pewien Polak zajmujący wyższe stanowisko z pięknym dochodem...

Poszukuje się dźwizawy apteki. Wiadomości pod lit. G. K. w Administracji CZASU.

PAPIER WLINSI Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała...

DRAGÉES DE GÉLIS ET CONTÉ. potwierdzone przez Akademię medyczną w Paryżu. Dwa raporty Akademii medycznej i liczne doświadczenia...

bladarce, upławow, dla wzmocnienia organów limfatycznych, dla ułatwienia perystolicznych odprężów i leczenia wszelkiej słabości z niedokrwistości pochodzących.

Die geschwächte Manneskraft. Universitäts-Professor Dr. Bismenz, Wien, 1875.

Choroby dzieci. SYROP CHRZANOWY Z IODEM PR. GRIMAULT et C^o Aptekarzy w PARYŻU...

Woda i pudry do zębów Dra PIERRE z fakultetu medycznego w Paryżu. Dostać można we wszystkich składach fryzjersko-perukarskich.

Ces. król. upryw. Kolej galicyjska Karola Ludwika. Obwieszczenie Z dniem 1 Marca rozpoczął się bezpośredni ruch osobowy i pakunowy...

Obwieszczenie Z dniem 1 Marca rozpoczął się bezpośredni ruch osobowy i pakunowy między stacyami: Lwów i Warszawa i odwrotnie.

Maszyny do szycia mam zaszczyt polecić wielki mój skład w Wiedniu, Kärnthnerring Nr. 6. Wypłatę przyjmuję także ratami bez podwyższenia ceny.

Calkowite urządzenia uprzywilejowanych zakładów do wyrobienia materiału drewnianego na papier, pap z drzewa i materiału słomianego. Wszystkim interesowanym polecamy nasze obecnie prawie we wszystkich państwach europejskich uprzywilejowane zakłady...

PERLY W. GUYON PRZECZYSZCZAJACE. Środek czyszczący, bardzo łatwy do żucia, a nie a odnej skuteczności, przeciw zatwardzeniu, żółci, zamuleniu i bolesom żółtaka itd.

Ja Wilhelmina Bix. ogłaszam niniejszym publicznie, że jako JEDYNA I WYŁĄCZNA jestem fabrykantką RYGINALNEJ PASTY POMPADOUR, rządzenia. Ogłaszając niniejszem, odgad tylko w MOIM MIESZKANIU w 12 PRAWOZIWA jest do nabycia...

Winnice Chateau des Borges. Th. Bellemer, właściciel winio w Bordeaux (we Francji). Bezpośrednia wysoka czerwonych za czyste porzeczonych win Bordeaux.

ROB BOYVEAU LAFITTEUR. Jestto Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkuryzu). Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów...

WODA I PUDRY DO ZĘBÓW Dra PIERRE z fakultetu medycznego w Paryżu. Dostać można we wszystkich składach fryzjersko-perukarskich.

Ces. król. upryw. Kolej galicyjska Karola Ludwika. Obwieszczenie Z dniem 1 Marca rozpoczął się bezpośredni ruch osobowy i pakunowy...

Obwieszczenie Z dniem 1 Marca rozpoczął się bezpośredni ruch osobowy i pakunowy między stacyami: Lwów i Warszawa i odwrotnie.

Konkurs Nr. 170. (512-3-3) Przy urzędzie miejskim w Starejsoli jest do zajęcia posada lekarza (doktora medycyny lub magistra chirurgii) z płacą 225 złr. a w. rocznie.

W Czudec pod Rzeszowem są cztery krowy, rasy czysto holenderskiej do sprzedania. Blizszych wiadomości udziela ZARZĄD DOBR w Czudec.

Do sprzedania wieś Wójtowa w powiecie Gorlickim, o pół mili od murwanego gościńca, od miasta Biezia 1/2 mili, gdzie będzie kolej teg roku otwarta.

L'agence classique de Mme Rosenow-Drugulia à Breslau, Ring 29, recommande aux honorables familles des Institutrices distinguées Françaises, Allemandes, Anglaises, ainsi que des Maitresses de Musique, Bonnes etc.

Towary gumowe wszelkiego rodzaju roszyla za zaliczką (175-48) J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu Neuban, Stiflgasse Nr. 19.

Pociąg do pijanstwa może być wyleczony z wiedzą lub bez wiedzy pijaka zapomocą w niezliczonych wypadkach uznanego środka Antimetystikon.

ASTHMA. Duszność, chrypka, kaszły zadławione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, następują szybko i niezawodnie po użyciu...

ZATWARDZENIU zapobiega się i leczy przez użycie Pigulek roślinnych CAUVAINA. Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkim powodzeniem...

Osoba uzdolniona poszukuje umieszczenia jako bona lub panna. Blizsza wiadomość u p. J. Stropin-kiej ul. 6. Krzyżal. 418 (przeznacza ul. Mikołajskiej).

W Zakładach Ogrodniczych Książąt Sapiehow w Krasiczynie są do nabycia zadbane krzewy, drzewa i szczepy owocowe, w najszlachetniejszych gatunkach.

Do Handlu pod firmą Fr. Lenort w Krakowie naprzeciw kościoła N. M. Panny, nadeszły Jabłka Świeże kilo po 42 c.

Bardzo ważne dla Szanownych Pań Gospodyń, tudzież PP. Właścicieli gorzeli, piekarni, cukierni itd.

Drożdże prasowane z fabryki Ad. Jg. Mautnera i Syna w Wiedniu, które na wszystkich wystawach powszechnych i przez praktycznych znawców za najlepsze w całej Europie uznane...

Ignacy Buczek dyplomem odznaczony fabrykant narządów rolniczych, właściciel srebrnego medalu wystawy Bielsko-Bielskiej, w Lipniku przy Biału.

Stare białe wino naturalne. Wino to polecane jest z powodu swej zdrowej wzmocniającej skutku zwości i miłego zapachu, tak jako wyborny trunk do mowy, jak niemniej dla starych i osłabionych ludzi, chorych i przychodzących do powrotu.

Balsam Bilingera *) zbadalem celem naukowym i opinii w mojej chemicznej pracowni osobiście i dokladnie. Wobec wielu w dristycznych czasach w handlu znalezionych się tak zwanych oszustańskich wyrobach przyjmienie mi było dostarczyć chemicznym rozbiorem dowodu, że Balsam Bilingera jest rzetelnym i dobrym i zupełnie celowi odpowiednim wyrobem.

Przed nadstawaniem ostrzeżaj się! Kokowe Wyroby. Wskazana uznane, leczą szybko i pewnie choroby przyrzadów oddechowych (pigulki Nr. 1) przyrzadów trawienia (pig. Nr. II i wino) i osłabienia (pig. Nr. III i kokowy spirytus).